

Gazeta Robotnicza

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

Wydawca: O. K. R. P. P. S. Katowice

CENA
10 gr.

Wychodzi rano 6 razy tygodniowo z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Abonent mies. w ekspedycji, w kolp. i na pocztę 2.50 zł., za gr. 6 zł. Cena ogł.: za wiersz wysokości 1 mm. w tekście 50 gr. zwycz. 40 gr. Układ ogłoszeń tekstowych i zwycz. 6-10 szpaltowy. Red. i Admin. w Katowicach, Teatralna 12. Redaktor przyjmuje oprócz soboty codziennie od g. 10—12. Admin. czynna od g. 8—16. Tel. 354-06. P.K.O. 301.042

Nr. 102

Katowice, Czwartek 28 Kwietnia 1938 r.

Rok 42

400.000 żołnierzy walczy na jednym odcinku frontu chińskiego

Komunikat chiński donosi, że w okolicy m. Tajerdżuan wojska chińskie przeszły do ogólnej ofensywy na szerokim froncie i zajęły szeregi wsi. W rejonie m. Yihien trwają zaciekłe walki, przy czym Japończycy posługują się wielką ilością samolotów. Sytuacja na tym najważniejszym odcinku frontu uważana jest przez dowództwo chińskie za tymbardziej zadawalającą, że siły japońskie i chińskie działające w tym rejonie, są mniej więcej równe liczebnie i wynoszą z każdej strony po 200 tysięcy żołnierzy.

Prasa chińska donosi o szeregu walk, stoczonych przez partyzantów chińskich w rejonie między Tientsinem a Paotingiem, t. zn. na głębokich tyłach przeciwników. Na innym froncie, pod Szanghajem, wskutek działań partyzantów chińskich Japończycy zawiesili komunikację na szeregu dróg

wodnych, m. in. na kanale Su-czew — Czeek, znanym z okresu walk szanghajskich.

W związku z krytyczną dla Japończyków sytuacją na front Tajerdżuan wciąż przybywają nowe oddziały japońskie. Z Tsin-Dao

przybyła 102-ga dywizja gen. Kato, zaś z kolei Pekin — Hankau została przerzucona pod Tajerdżuan 14-ta dywizja „gen. Doihary”. Świeżo przybyłe oddziały japońskie prowadzą natarcie w rejonie Idżow i Tsaożuan.

Kulisy nowego przesilenia w państwie Faraonów Szara eminencja Egiptu

Z Kairu donoszą, iż Rząd egipski ustąpił. Oficjalnie ogłoszono, że król Faruk przyjął dymisję premiera Mohameda Mahmuda Paszy, powierzając mu równocześnie misję tworzenia nowego Rządu. Już przed 4-ma dniami rezygnacja obecnego gabinetu była zapowie-

dziana. Trudności polegają na tarciach, zachodzących między członkami Rządu a kancelarią cywilną króla. Premier Mohamed pragnął przeprowadzić po dokonanych po myślnie wyborach rekonstrukcję Rządu, chcąc, aby nowy Rząd był wiernym odbiciem nowego układu sił w parlamencie. Szef kancelarii cywilnej króla Ali Maher Pasza sprzeciwił się proponowanej rekonstrukcji, wskutek której poza nawiasem Rządu znalazłby się zbliżeni do niego ministrowie. Gabinet bowiem składał się dotąd z 6 posłów, 6 senatorów i 6 polityków, narzuconych przez otoczenie króla z poza parlamentu. Premier Mahmud Pasza pragnął usunąć osoby, stojące poza parlamentem z Rządu i na tym tle doszło do konfliktu, wskutek którego premier zgłosił rezygnację całego Rządu. Naj-

bliższe wydarzenia ujawniają układ sił w Egipcie: czy premier Mohamed Mahmud Pasza, czy też szef kancelarii cywilnej i doradca króla Ali Maher Pasza, szara eminencja Egiptu, osiągną decydujący wpływ na życie polityczne.

Największe w dziejach Ameryki manewry lotnicze

Departament wojny Ameryki ogłasza, że w okresie pomiędzy 1 a 20 maja odbędą się największe w historii Ameryki manewry powietrzne. Zadaniem manewrów będzie jednoczesny atak i obrona wybrzeży amerykańskich na Atlantyku i Pacyfiku.

„Żelazna Gwardia” to była banda morderców i zbrodniarzy

Dzienniki rumuńskie ogłaszają nowy materiał, skonfiskowany przez władze, a świadczący o zbrodniczej działalności faszystowskiej organizacji. „Żelazna Gwardia” nawet po jej prawnym rozwiązaniu. Z ogłoszonych do-

kumentów wynika, że przewodca Żelaznej Gwardii podniósł w dn. 13 stycznia 1937 r. trzech zabójców premiera Duca, t. j. Constantinescu, Belimace i Caranica do najwyższej w hierarchii organizacji. Świadczy to o ścisłej łączności pomiędzy zabójcami a Żelazną Gwardią, która w ten sposób nagradza zbrodnie, popełnioną w Sijaja. Poza licznymi ułotkami wzywającymi do terroru, władze skonfiskowały również listy członków, dowodzące o przenikaniu zbrodniczej działalności Żelaznej Gwardii do szeregów młodzieży szkolnej od 1-jej do ostatniej klasy licealnej. Władze są w posiadaniu licznych spisów członków organizacji, zbliżonych do Żelaznej Gwardii, jak Braterstwo Krzyża i Rezerwy Młodzieży Szkolnej. Skonfiskowane dokumenty urwydatniają także próby przedostania się żywołów zbrodniczych do organizacji młodzieżowej „Strażer” a nawet do organizacji wychowania fizycznego. Jeden z dokumentów zapowiada utworzenie sądów wyjątkowych, których celem jest karanie przeciwników Żelaznej Gwardii natychmiast po doświadczeniu tej organizacji do władzy. Inne dokumenty

stwierdzają, że członkowie organizacji przetrzymywali nielegalnie tajne akty państwowe, jak również posiadali składy broni i materiałów wybuchowych.

Ślady na Alasce zaginionego lotnika sowieckiego Lewoniewskiego

Amerkańskie ministerstwo wojny otrzymało wiadomość od sierżanta Morgana z korpusu sygnalizacyjnego, stacjonowanego w Point Barrow na Alasce, z której wynika, że w czasie ekspedycji mieszkańców wsi Oliktuck, położonej

o 140 mil na południe wschód od Point Barrow zauważono w dniu 19 lub też 20 sierpnia 1937 r.

JAKĄS MASE, SPADAJĄCĄ W WODĘ.

Świadkom tego zdarzenia tubylcom wydaje się, że słyszeli przy tym również i huk silnika samolotu.

Następnego dnia w tym samym miejscu obserwowano na morzu SZEROKO ROZLANĄ OLIWĘ.

Jeden z białych traperów stwierdził również, że w ciągu kilku dni obserwował na wodzie rozlaną oliwę. Przypuszczalnie chodzi tu

O KATASTROFĘ SAMOŁOTU LEWONIEWSKIEGO,

który, jak wiadomo, w tym okresie czasu wystartował z Moskwy do Stanów Zjednoczonych, kierując się przez biegun północny.

Jaka będziemy mieli dzisiaj pogodę?

Pogoda ciepła, przy słabych wiatrach wschodnich. W Polsce południowej zachmurzenie dość duże z możliwością obfitego deszczu, poza tym umiarkowane lub niewielkie.

Podróż informacyjna przedstawiciela angielskiej Partii Pacy po Europie Środkowej

Do Pragi czeskiej przybył samolotem członek angielskiej Partii Pracy Arthur Henderson, powitany na lotnisku przez przedstawiciela M. S. Z. Henderson przybył z Budapesztu a w Pradze zabawi do piątku. Podróż jego ma cha-

rakter informacyjny. We wtorek Henderson był obecny na posiedzeniu Izby, przy której to sposobności odbył kilka rozmów z członkami czeskiej partii socjalistycznej.

Traktat przyjaźni pomiędzy Turcją a Grecją

Dziś przybywają do Aten, w celu podpisania nowego traktatu turcko - greckiego, premier Turcji, Dżelal Bayar, i minister spraw zagranicznych Ruszdi Aras.

Traktat przewiduje między innymi, że jeśli jeden z sygnatariuszów zostanie zaatakowany, drugi zobowiązany jest do zachowania neutralności. Na wypadek wojny Grecja i Turcja odbyć mają wspólne narady, celem zadecydowania polityki, zgodnej z ich interesami. Nowy traktat, który jest uzupełnieniem paktu, podpisanego przez

oba państwa we wrześniu 1933 r. w Ankarze, pozostanie w mocy przez dziesięć lat.

Lot litewski przez Atlantyk

W lecie r. b. ma wystartować w Nowym Jorku do Litwy do samotnego lotu nad Atlantyką znany wśród litewskiej emigracji w Ameryce lotnik Szaltenis. Projektuje on odbyć lot na maszynie własnej konstrukcji.

Na frontach hiszpańskich

Ministerium obrony Hiszpanii komunikuje:

Na froncie armii wschodniej na odcinku Llavorsi odebraliśmy nieprzyjacielowi wzgórze Valagredo i zdobyliśmy okopy nieprzyjacielskie na północny zachód i na południe od Valagredo. Na odcinku Tremp odparliśmy natarcie nieprzyjaciela na stanowiska nasze w Tossal Doba na północ od San Roman de Abella i stanowiska pod Pesonada.

Na froncie Estramadury odparliśmy wszystkie ataki nieprzyjaciela na Villar del Pedroso, Carrascalejo i Serra Altamira.

Komunikat kwatery głównej gen. Franco donosi: Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych na odcinku Alfambra zdobyliśmy wsie Ababrij i Jorcas. Na odcinku Elulve posunęliśmy się o 7 km. naprzód, obsadzając ważne pozycje nieprzyjacielskie. Na wybrzeżu linie nasze przesunęły się naprzód o 2 km.

„Daily Telegraph” donosi z Gibraltaru, że w Algieras wyładowało kilka tysięcy wojsk marokańskich, które zostały skierowane na front.

Z krwawej kroniki Pa'lestyny

Ubiegłej nocy w okolicy miasta Hebron doszło ponownie do utarczki między policją brytyjską a grupą arabskich terrorystów. Jeden z Arabów został zabity, drugi zaś ciężko ranny. Tej samej nocy, w lecie, w okolicy Akko został przez nieznanych sprawców zabity jeden z szeków arabskich.

Sytuacja w Akko jest bardzo napięta z powodu przedłużającego się strajku głodowego w znajdującym się tam obozie koncentracyjnym. Cała ludność miasta sympatyzuje z więźniami obozu, wobec czego wzmocniono posterunki policji brytyjskiej.

Nowe antyżydowskie zarządzenia w „Trzeciej” Rzeszy

Feldmarszałek Goering jako pełnomocnik dla przeprowadzenia planu 4-ro letniego, wydał zarządzenie, w myśl którego wszyscy Żydzi, obywatele Rzeszy obowiązani są do zameldowania odpowiednim władzom swego stanu posiadania zarówno na terenie Rzeszy, jak i stan posiadania zagranicą. Zwolnieni od obowiązku

składania zeznań są Żydzi, których majątek ogółem nie przekracza 5.000 marek. Żydzi, obywatele państw obcych, zamieszkali na terenie Rzeszy, mają obowiązek złożenia zeznań co do majątku, posiadanego jedynie w granicach Niemiec.

Jednocześnie zarządzone, by w wypadku sprzedaży lub dzierżawy przedsiębiorstwa rzemieślniczego lub też obiektu rolnego, lub leśnego, gdy jako jedna ze stron występuje Żyd, składano odpowiednie zameldowanie władzom. Również na otwarcie nowego zakładu rzemieślniczego, lub filii przedsiębiorstwa już istniejącego, wymagane będzie specjalne zezwolenie.

Zarządzenie niniejsze, jak donosi niemieckie biuro informacyjne, ma na celu ustalenie żydowskiego stanu posiadania w Rzeszy.

Ślub króla Albanii



OGÓLNY WIDOK TIRANY, STOLICY ALBANII.

Wczoraj rano w pałacu królewskim w Tiranie, odbył się obrzęd zaślubin króla Zogu z hrabianką Apponyi. Ślub cywilny odbył się zgodnie z obowiązującymi w Albanii ustawami.

Ceremonie ślubne na dworze królewskim były największą z uroczystości jakie dotychczas odbyły się w Albanii.

Uratowani z pod lawiny

Z Innsbrucku donoszą, że w dolinie Stubai (Austria) lawina zasypała dwóch ludzi. Ekspedycja ratunkowa, złożona z 60 osób, zdołała odnaleźć i uratować zaginionych.

„Ozon” po zdarzeniach ostatnich

Wywiad przedstawiciela „Iskry”

z gen. St. Skwarczyńskim

Sześć Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. St. Skwarczyński udzielił przedstawicielowi „Iskry” wywiadu co do zdarzeń ostatnich w „Ozonie”. Przytaczamy kilka ustępów z tego wywiadu w brzmieniu dosłownym, tak, jak mówił gen. Skwarczyński (podkr. „Gazety Polskiej”).

„NAPRAWA” I TRADYCJE
J. PIŁSUDSKIEGO.

„Legenda” o „kursie naprawczym” w O. Z. N. zaistniała już od pierwszej chwili objęcia przeze mnie szefostwa Obozu. Chcąc tym najzupełniej dowolnym i fałszywym pogłoskom położyć kres, w przemówieniu swoim na zjeździe przewodniczących okręgów O. Z. N. w dniu 21.II br. apelowałem do uczestników O. Z. N., aby nie przycepił mi żadnej grupowej etykiety, a podjęli rzeczową dyskusję na temat zasad głoszonych przeze mnie; niestety dyskusji takiej nikt nie podjął.

Mogę tylko stwierdzić jasno, że w polityce Obozu nie ma mowy o żadnym zwrocie na lewo; kierunek jej zakresy jest przez deklarację ideową - polityczną O. Z. N. z dnia 21.II 1937 r. od której na krok nawet ani na lewo, ani na prawo nie odstępaliśmy i odstąpić nie zamierzamy.

Ostatnio na łamach prasy pewnego kierunku politycznego pojawiły się insynuacje, że O. Z. N. zboczył od tradycji Józefa Piłsudskiego. Oczywiście wobec Panów z pod tych znaków nie odczuwam najmniejszej potrzeby udowadniania fałszu ich twierdzenia. O wierności wobec zasad Wielkiego Marszałka świadczą nie słowa tylko, lecz całe życie moje i moich przyjaciół z Obozu; wątpię czy ktoś z tego typu krytyków ma uczciwe i moralne prawo do formułowania takich zarzutów.”

SPRAWA P. POSŁA BUDZYŃSKIEGO.

— „Sprawa ta jest zupełnie jasna”. — Tygodnik „Jutra Pracy” od dłuższego już czasu zajmuje stale w stosunku do O. Z. N. stanowisko nielojalne. Jednym z objawów tej nielojalności jest też stosunek tego pisma do organu Obozu „Gazety Polskiej”.

Parokrotnie z mej strony ostrzeżenia pozostały bez rezultatu. „Ju-

tro Pracy” kultywowało uparcie swój brak konsekwencji.

Sądę, że jest nie do pomyślenia, aby w najbliższej nawet przyszłości grupie politycznej, podobnej stan rzeczy mógł być tolerowany i uchodzić bezkarnie. Z faktu tego wyciągnęłam prostą i logiczną konsekwencję w postaci wykluczenia z Obozu naczelnego redaktora „Jutra Pracy”, posła Budzyńskiego.

SPRAWA Z. M. P.

— „Był Kierownictwo Związku Młodej Polski obserwowałem uważnie od chwili objęcia szefostwa O. Z. N. Odrzucał mi się dziwny fakt, że Związek Młodej Polski, który jako odłam t. zw. „Falangi” wstąpił do OZN, zachowuje nadal z tą grupą bliski i przyjazny stosunek. Siłą rzeczy nasuwało mi się podejrzenie, że za tymi przyjaznymi kontaktami kryje się w dalszym ciągu ścisły stosunek organizacyjny.

Tolerowanie nadal takiego stanu rzeczy uważałem za wysoce niemoralne i niedopuszczalne w ramach zasad organizacyjnych O.Z.N., toteż po przez władze „Służby Młodych” domagałem się stanowczo od kierownika Związku Młodej Polski, by zdecydowanie odciął się od współpracy i wszelkich kontaktów z „Falangą”.

Sądę, że to moje wyraźne stanowisko stało się bezpośrednią przyczyną wylamania z szeregu Związku Młodej Polski jego b. kierownika z grupą zwolenników. W stosunku do jednostek, wykazujących się brakiem dyscypliny organizacyjnej, zmuszony byłem wyciągnąć znane, ostre konsekwencje.

Z przyjemnością mogę stwierdzić dziś, że znakomita większość młodzieży, zorganizowanej w Związku Młodej Polski, karnie pozostała w szeregach organizacyjnych i lojalnie podporządkowała się nowemu, wyznaczonemu przeze mnie kierownictwu Związku.

Zawsze byłem, jestem i będę zwoleńnikiem zdrowego i pozytywnego nacjonalizmu, mającego na celu dobro narodu i Państwa Polskiego.”

Niektóre pisma podają, mówiąc nawiasem sensacyjne rewelacje, że w Związku Młodzieży Polskiej z okresu rządów p. Rutkowskiego istniały jakieś „tajne organizacje” typu „masonskiego” (w sensie struktury organizacyjnej) — „Sta-

lowi rycerze” i „Rycerze wolności”. To już są, rzecz prosta, dziecinstwa, ale charakterystyczne bądź co bądź dla psychologii środowiska.

P. gen. Skwarczyński podkreślił — zgodnie z prawdą, że nie ma ani mowy o tym, by „Ozon”, stojący na gruncie „zdrówego i pozytywnego nacjonalizmu”, zamierzał „konspidować” lewicę polską.

Na sali sądowej

Proces Idzikowskiego i Michalskiego

Szósty dzień rozprawy

W procesie Idzikowskiego i Michalskiego już dwa dni zeznają świadkowie. Obecnie Sąd bada jedynie świadków ze strony Idzikowskiego, wobec czego pozostali oskarżeni są nieobecni.

W świetle zeznań świadków osoba Idzikowskiego nabiera barwy coraz bardziej ujemnych. Świadkowie twierdzą, że Idzikowski był bardzo niepopularny i że się go powszechnie aż bano.

Oskarżony Idzikowski zadaje pytania świadkom tonem raczej następnym. Większość pytań ma na celu uzyskanie potwierdzenia wyliczonych przez niego własnych zasług dla obrony interesów racjonalnych, a jednocześnie obniżenie wartości zeznań świadków.

W sprawie brylantu wszyscy zeznają, iż osk. Idzikowski wziął go z rąk Wendta... co dalej stało się z tym klejnotem, jak dotąd, niewiadomo.

Pierwszy świadek jubiler K. złożył nie wiele wniosków do sprawy. Pamięta tylko fakt kupna brylantu i oprawienia go w szpile.

Drugi świadek Zabęski — syndyk Związku Cechów Piekarzy, oświadczył, że zeznania sprzedawcy drożdży. Ponieważ kartel na to się nie zgadzał, jako rekompensatę cechy otrzymały od kartelu najpierw 10.000 zł. jednorazowo, potem 3.000, a potem po 1.100 zł. rocznie. Sumy te były wpłacane na t. zw. „konto separatum”. Ody wpłynęła suma 10.000 Wendt, który dużo pieniędzy własnych dawał Związkowi, prosił, by mu zwrócono 3.000 zł. Świadek tę sumę mu wypłacił, a Wendt miał ją zużyć na kupno owego brylantu.

Świadek mówi i o owej akcji w obronie 1% podatku. Sprawa ta już była załatwiona przez Sejm w 1932 r. i bynajmniej nie groziło, by stopa podatkowa miała być podniesiona.

Świadek demantuje oświadczenie Idzikowskiego, iż Wendt był alkoholikiem.

Świadek stwierdza, że stosunek Wendta do Idzikowskiego zepsuł się w 1933 r.

Świadek Tschirschnitz, mistrz piekarski, słyszał, że Idzikowski pieniądze wziął od członków Związku Piekarzy. Czy istniała ewentualność podniesienia stopy podatku, świadek nie wie.

Świadek słyszał, że był kupiony brylant, ale czy dla Idzikowskiego czy dla Michalskiego — nie wie. Świadek był na „zebraniu” u Lan-gnera, gdzie uchwalono składkę na „obronę prawną”.

Świadek Grabski wielu rzeczy nie pamięta i Sąd musi mu zadać szereg pytań, by wreszcie coś sobie przypomniał. Stosunki Wendta z Idzikowskim były dobre i popsuły się na tle spraw orga-

„PODEJRZENIA”
CZY „OSTRZEŻENIA”?

„Kurier Poranny” i „Gazeta Polska” odpowiadają nam na nasze bardzo krytyczne uwagi z powodu wstępnych artykułów obu tych pism (w niedzieli) na temat PPS i komunizmu.

„Kurier Poranny” przeciera oczy ze zdumieniem i powiada: o co właściwie socjalistom poszło? Czy rzuciliśmy jakieś podejrzenie? Bynajmniej! Rzuciliśmy przeciw tylko ostrzeżenie!

A więc „podejrzenie” czy „ostrzeżenie”? Przypuśćmy, że tylko „ostrzeżenie”. Ale po co rzucać „ostrzeżenie”, jeśli się nie ma „po-

dejrzenia”? Albo—jeśli się nie chce wzbudzać podejrzenia?...

„Gazeta Polska” również twierdzi, że chciała tylko udzielić „informacji”.

Te „informacje” i „ostrzeżenia”, spreparowane w znany sposób, mają jednak zupełnie określony charakter i stanowią swoistą metodę.

„KOLEJARZ - ZWIĄZKOWIEC”.

Wśród licznych Pierwszo - Majowych pięknych numerów naszych tygodników i innych pism periodycznych zwraca uwagę numer „Kolejarza - Związkowca”, organu ZZK. Obszerny ten numer ma 16 stron. Na czele artykuły

kierowniczych działaczy ZZK — towarzyszy: Packana, Grylowskiego, Maksamina, Wojewody. Tow. Pużak pisze na temat: „Polska zagrożona; tow. Kłuszyńska: „Pod znakiem demokracji”; tow. Sokolowski: „Pierwszy Maja w dawnym (1897) Krakowie” itd. Materiał cały jest zajmujący. Tow. E. Szymański drukuje ładny wiersz: „1 Maj”.

PO ODCZUCIE

p. WICEPREMIERA.

O katowickim odczycie p. wicepremiera prasa pisze wciąż bardzo obszernie.

Z sympatią wita wywody p. Kwiatkowskiego „Polonia”. Nie zgadza się tylko na to, że do elementów „niezmiennych” polskiej polityki należy zaliczyć konstytucję (kwietniową). A poza tym porusza zagadnienie polityki zagranicznej:

„Za „tabu” nie może naród uznać także polityki zagranicznej, o której zresztą p. wicepremier Kwiatkowski nie mówił. Ta sprawa musi być ustalona jasno. Niech sobie nikt nie wyobraża, że szerokie masy zajmują się tylko COP-em i wzmacnianiem armii, a politykę zagraniczną interesować się nie będą, a bezgranicznym zaufaniem obserwując posunięcia p. Becka. Właśnie polityka zagraniczna jest dziedziną, w której naród chce i musi mieć głos decydujący.

Bardzo trafna uwaga.

A „Kurier Polski” zwraca uwagę na to, że p. wicepremier przed wygłoszeniem odczytu spędził cały tydzień w Spale. Dziennik przywodzi, że p. wicepremier Kwiatkowski niebawem sam obejmie ster gabinetu.

„RADYKALI”.

„Dziennik Narodowy” słusznie zwraca uwagę na to, że „Czas” w walce z „radykali” min. Poniatońskiego przegrywał nagle do swego konserwatywnego łona „radykałów” i z grupy ZMP, usuniętej przez OZON. Wolę ich — pisał „Czas” — niż radykałów p. Poniatońskiego. Ta nagła miłość konserwy rzuca osobliwe światło NA RADYKAŁÓW ONR-u. End-decki dziennik pisze:

Nie wiadomo, czy grupa p. Rutkowskiego będzie wdzięczna „Casowi” za taki konfekt radykalizmu, do którego pasują tylko rymy cudzoziemskie.

PROF. KELSEN

O MONOPARTYJNOŚCI.

Znakomity znawca prawa państwowego, prof. Kelsen, napisał ciekawą rozprawę na temat: „Państwo monopartyjne”. Znajdujemy ją w tłumaczeniu p. T. Przeor-skiego w ostatnim zeszycie miesięcznika „Przegląd Współczesny”. Rozprawka to niezmiernie aktualna i ciekawa. Radzimy ją przeczytać. Prof. Kelsen (str. 37) skłonny jest wiązać powstanie państwa monopartyjnego z epoką rozkładającego się kapitalizmu, ale czyni „pawężne zastrzeżenia” np. co do krajów anglosaskich.

O „parlamentach” monopartyjnych pisze tak (str. 25):

„O ile wogóle istnieje kolegialny organ ustawodawczy, obok kierownictwa partyjnego, pokrywającego się z kierownictwem sprawami państwa, to członkowie tego parlamentu są albo wprost mianowani przez kierownictwo partii, lub też zasada wyborcza tak jest skonstruowana, że właściwie jest tylko inną formą mianowania”.

Do albumu p. Kl. H. i innym „kierowanym demokratom”.

K. CZ.

Podziękowanie

Wszystkim Towarzyszom, Przyjaciółom, Znajomym i wszystkim tym, którzy złożyli mi wyrazy współczucia z powodu śmierci żony mej, Marii, oraz wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę Jej prochom, składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

Felicjan Tułodziecki.

Przegląd prasy

Straszny wypadek
naszego towarzysza

W dniu 25 kwietnia b. r. zginął śmiercią tragiczną, zmasakrowany przez pociąg, tow. Marian Kubicki, przewodniczący Centralnego Związku Rob. Przemysłu Chemicznego w Skłerniewicach, członek

Komitetu PPS.

Blizsze okoliczności strasznego wypadku nie są dotychczas znane. Cześć pamięci zasłużonego towarzysza!

I w tym roku
w dniu pierwszym maja

masy pracujące miast i wsi wystąpią tłumnie, by pod sztandarami P. P. S. i bratnich Związków Zawodowych zamałować swoją część i przywiązanie do

socjalizmu tej najszczytniejszej
idei wolności i demokracji

W dniu Święta Majowego, wspominając bohaterów walk i wszelką przemocą, niewolą i uciskiem i ślubując wierność podjętej przez nich Sprawie, oddamy nasz hołd Pamięci

wodza i trybuna wolności i demokracji
Ignacego Daszyńskiego.

Symbolem naszej wdzięczności dla jego trudów i zasług będzie

odznaka z Jego podobizną

którą każdy uczestnik Obchodów Majowych powinien nabyć. Niechaj więc w dniu 1-szym Maja karne szeregi maszerujących mas ku Przełomowi i Polsce Ludowej — na znak swej duchowej łączności z heroldem tej Polski

Ignacym Daszyńskim

przyozdobią swą pierś Znakiem z Jego podobizną. W dniu 1-szym Maja wystąpimy wszyscy z symbolicznym

Znakiem Daszyńskiego.

Cena znaczka wykonanego w miedzi, średnica 20 mm. (rozmiar znaczka 1-szo majowego) — wynosi — 50 gr. za sztukę.

Organizacjom partyjnym, zawodowym i kulturalno-oświatowym, oddajemy w cenie 40 gr. za sztukę. Taki sam znaczek wykonany w srebrze na zakrętkę — 1 zł. 50 gr. — oddajemy w cenie 1 zł. 30 gr. za sztukę.

Zamówienia wraz z gotówką należy nadsyłać na adres Sekretariatu Generalnego C.K.W.: Warszawa, Warecka 7, lub za pośrednictwem PKO. Nr. 3.174.

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY P. P. S.

Konferencja Małej Ententy

Premier Jugosłowiański Stojadinowicz oraz minister spraw zagranicznych Czechosłowacji, Krofata, przybędą w dniu 4 maja do Sinaja, gdzie odbędzie się — jak

postanowiono ostatnio — konferencja Rumunii, Jugosławii i Czechosłowacji. Konferencja ta trwać będzie dwa dni.

Przed strajkiem na E.K.D.

Ultimatum Związku Klasowego dla dyrekcji

Ponieważ dyrekcja EKD dotychczas nie chce zlikwidować zatargu, jaki powstał w tym przedsiębiorstwie i tylko dzięki lojalności pracowników dotychczas nie zamienił się w walkę strajkową — Związek Prac. Komunal. i Inst. Użyteczności Publ. wystosował do tejże dyrekcji list z żądaniem kategorycznym:

1) Uznanie umowy zbiorowej, zawartej między Sp. Akc. Elektrycznej Kolei Dojazdowej Warszawa - Grodzisk a Zarządem Związku Zaw. Prac. Tramwajowych i Kolejek Dojazdowych t. zw. „Fracji Rewolucyjnej”, z dnia 15 maja 1937 r. — za wygasłą, oraz niezwłoczne przystąpienie do rokowań z przedstawicielami pracowników o zawarcie nowego układu zbiorowego na podstawie przedłożonego dyrekcji projektu.

2) Zaprzestanie szykan i represyj, stosowanych wobec pracowników oraz cofnięcie zawieszenia motorowego, Kazimierza Sokolińskiego, pozbawionego jakichkolwiek podstaw prawnych.

Żądania powyższe Związek uzasadnia faktem, że umowa zbiorowa z dn. 15 maja 1937 r. zawarta została w okolicznościach wyjąt-

kowych, przy czym obejmuje ona tylko pracowników ruchu, pozostała więc poza nawiasem 3/4 ogółu pracowników EKD, nadto że Organizacja klasowa umowy tej dotąd nie aprobowala i nie zamierza jej akceptować. Z tego też względu logicznym zakończeniem długotrwałego zatargu jest zawarcie nowego układu zbiorowego, obejmującego wszystkich pracowników i uwzględniającego te postulaty, które przy zawieraniu umowy poprzedniej nie zostały wzięte pod uwagę.

Nieotrzymanie odpowiedzi w terminie jaknajkrótszym — brzmi list Związku — będziemy uważali jako uchylanie się dyrekcji od rokowań nad zawarciem nowego układu, wyciągając stąd właściwe konsekwencje.

A więc strajk na EKD znów grozi pasażerom — na skutek niezrozumiałego uporu Dyrekcji.

Pokwitowanie

NA GŁODNE DZIECI HISZPANII.

Centralny Związek Robotników Przemysłu Budowlanego w Hajnówce Zł. 4.40.

Zofia Tokaj Zł. 1.50.

„KRYNICA” NAJWIĘKSZE ZDROJOWISKO POLSKI — OŚRODEK LECZNICZO-WYPOCZYNKOWY
SEZON LETNI — MAJ - LISTOPAD
Tani sezon wiosenny od 1 maja do 15 czerwca
Szczegółowe informacje wysyła odwrotnie Komisja zdrojowa.

Wojna czy pokój?

Polityka „Faszinternu”. Nowy podział Europy

W dniu święta robotniczego, w dniu 1-go maja będziemy — jak zawsze — demonstrowali za pokojem, przeciw wojnie. Wszak rozumiemy, co oznaczałaby nowa wojna światowa dla Ludzkości, dla Kultury! Ostatnia wojna światowa „dała” ludzkości 30 milionów zabitych i rannych. Ale od tego czasu broń się „udoskonalała”. Już są inne, „lepsze” gazy! Liczniejsze lotnictwo! Wyraźnie się mówi (zwłaszcza w Niemczech) o wojnie bakteriologicznej! Nawet o śmiertelnościach promieniach! Wojna stanie się „totalną” — jak chcą Ludendorfa (zmarły) i Fiszera w swych książkach. Uderzy od razu w ludność cywilną (bombardowanie miast z aeroplanów, powietrzne „desanty” i t. d.). Grozi „totalizacja” Europy. Śmierć, męka i niewola!

Będziemy manifestować za pokojem. Ale nie będziemy ukrywali, że niebezpieczeństwo jest wielkie. Że „Faszintern” (Japonia, Włochy, przede wszystkim Niemcy) podpała świat i przygotowuje wielką wojnę. Że dąży do nowego podziału Europy (i całego świata). Czy Goebbels nie oświadczył na wiecu („plebiscytowym”) w Monachium: „Obecnie przeżywamy ten rzadki w dziejach moment, gdy przygotowuje się nowy podział ziem!” A czy na posiedzeniu Senatu włoskiego Mussolini nie oświadczył, że „chcemy zabezpieczyć pokój, ale nasz pokój!” A co to znaczy „nasz pokój” — wiadomo. Apetyty „Faszinternu” są bezgraniczne. W ostatnim numerze „młodo” konserwatywnej „Polityki” p. Czerwinski stwierdził, że Włochy już pchają się ku ZSSR i wydają dłoń po 40 milionów (!) narodów „tatarskich” (na południu). Oczywiście p. Czerwinskiemu — jako imperialiście, pragnącemu skierować Polskę przeciw ZSSR — chodzi tylko o to, by Polska, oprócz Hitlera, miała jeszcze innych sojuszników w tej awanturniczej wyprawie.

Już dziś „Faszintern” prowadzi dwie wojny: w Chinach i Hiszpanii. Wojny okrutne bezprzykładnie! co się dzieje w Chinach! Ale państwa faszystowskie patrzą na te wojny raczej jako na „wstępne” i „lokalne”. Raczej mają przygotować warunki dla wojny światowej, naprawdę „wielkiej”! Wojna hiszpańska przygotowuje warunki dla wojny z Francją (nowy front antyfrancuski na Zachodzie, utrudnienie sprowadzenia wojsk z kolonii północno - afrykańskich), zaś wojna w Chinach przygotowuje atak na ZSSR od Wschodu.

Aneksja Austrii stworzyła w Europie zupełnie nowe warunki strategiczne — spowodowała ogromne przesunięcia sił. „III-cia Rzesza” otrzymała 6,7 mil. nowej ludności; otrzymała nowe materiały gospodarcze, potrzebne dla wojny (stal itd.); a przede wszystkim uzyskała wspólną granicę z Włochami (wojska obu państw faszystowskich mogą być każdej chwili połączone), uzyskała większy wpływ nad Dunajem (Czechosłowacja, Węgry, Jugosławia). Zerkając odrazu w kilka stron: i na wschód — przez Czechosłowację i Rumunię ku Sowieckiej Ukrainie, i na południe — ku Bałkanom, ku Morzu Adriatyckiemu i Śródziemnemu, nawet ku Azji Mniejszej, ku Turcji! „Plany” hitlerowskich Niemiec ogromne...

W ten sposób cała Europa, cały świat znalazły się pod obstrzałem. Może nadejść godzina wielkich rozstrzygnięć. Co będzie dalej?

Obecnie, po zakończeniu pertraktacji anglo - włoskich (umowa jak wiadomo, bynajmniej nie zaraz wejdzie w życie), rozlegają się „optymistyczne”, „pocieszające” opinie, że „oś” Rzym — Berlin załamała się; że „klimat” w Europie stał się „inny”; że Włochy, niezadowoleni z polityki Hitlera nad Dunajem, szukają porozumienia z Anglią i Francją, i w ten sposób wojowniczy blok faszystowski „pęka”. Trzeba być bardzo ostryżym wobec tych „optymistycznych” twierdzeń! U nas w

Polsce endecy, a zwłaszcza p. S. K. z „Warszawskiego Dziennika Narodowego” starają się krzycieć „optymizm”, zapewniając, że polityka Hitlera jest pokojowa; że na horyzoncie zarysowuje się „koncert” państw (pakt „czterech” z udziałem piątej Polski?) — i w ten sposób wszystkie interesy pokoju i Polski będą salwowane... Zachowajmy największą ostrożność wobec tych wywodów. Bratni „Populaire” bardzo stanowczo pisze, że „cele i metody, dla których kreowano oś Berlin — Rzym, w niczym nie zostały zmodyfikowane, o ile nie zostały wzmożone” (artykuł tow. A. Leroux).

Naturalnie, warunki, w których znalazła się obecnie, po aneksji Austrii, Polska, wykazywały kompletną klęskę prohitlerowskiej orientacji. W tej sytuacji zwolennicy antysowieckiego i antyczeskiego imperializmu („sanacyjny”) ze „Słowa”, „Polityki”, „Mercuriusza”, „Naszej Przyszłości”, „Myśli Polskiej” itd. uważają widocznie, że ich godzina wybiła i gwałtownie proponują Polsce wyprawę na wschód (łącznie z Hitlerem) lub na Czechosłowację. Ma to być „rekompensata” dla Polski. Wypowiedzieliśmy się stanowczo przeciw tym awanturniczym i niebezpiecznym planom, które muszą tak czy inaczej uzależnić Polskę od „III-iej” Rzeszy. Cytowany p. Czerwinski z „Polityki” rozpatruje nasze zarzuty i przyznaje, że niektóre zasługują na uwagę (np. zarzut, iż Hitler otoczy Polskę swymi zdobyczami w ZSSR i potem udusi ją), ale pociesza nas tym, że w wyprawie na ZSSR wezmą udział nie tylko „III-cia” Rzesza, lecz także Włochy, Japonia — przy życzliwej neutralności Francji i Anglii (!). Niebezpieczne to fantazje! Widać je-

dno, że agresywne wystąpienia faszystowskich państw w Europie i Azji uskrzydla nadzieje i fantazje naszych imperialistów z „sanacyjnego” obozu (prawicy). A jednocześnie endecy szaleją na temat aneksji (czy pół - aneksji) Litwy; jest to oczywiście dywersja, spowodowana klęską prohitlerowskich egzaltacji.

Sytuacja międzynarodowa jest rzeczywiście trudna. Wojna światowa jest niebezpieczeństwem realnym. Drogi PPS są wytknięte przez Kongres Radomski i ostatnią Radę Naczelną. WSPÓLNIE Z PAŃSTWAMI DEMOKRATYCZNYMI — W OBRONIE POKOJU! — oto nasza droga. Przed paru dniami ob. A. Bayet w radykalnej francuskiej „L'Oeuvre” pisał właśnie na temat konieczności „ofensywy pokoju”. Też właśnie czas! — woła ob. Bayer: Francja, Anglia, Czechosłowacja, Stany Zjednoczone i inne antyfaszystowskie państwa winny utworzyć JEDEN FRONT POKOJU! Jeden front antywojenny! Jeden front przeciw blokowi wojny!

A do tego frontu pokoju WINNA PRZYŁĄCZYĆ SIĘ POLSKA! To będzie naszym hasłem w dniu święta 1 Maja.

K. CZAPIŃSKI.



MAŁY FELIETON

Przesunięcie granic województwa

Tego dnia we wsi Gluchej nikt nie pracował. Ani jeden chłop nie wyszedł z koniem w pole. W stodolach nie rozlegało się miarowe bicie cepów i mało która kobieta krowy wydoła. Nawet działo, zmiarkowawszy, że się coś niezwykłego święci, nawróciła z drogi do szkoły i swawoliła w opłotkach. Nawet wiatrak na wzgórzu, nierzad przy niedzieli lub w święto nierzemowicie wymachujący skrzydłami — dziś stał nieczynny, uroczysty, jak gdyby znakiem krzyża chciał osłonić wieś przed groźącym jej nieszczęściem.

A we wsi od chaty do chaty i z ust do ust szła wieść, że Glucha już nie należy do Warszawy, jeno do Pomorza, że wieś PRZENIESIONO.

— Kiedy to zrobili — pytano — chyba po nocy, kiedy wszyscy spali, bo przecież nie nie słyszeliśmy, ani czuliśmy.

— Pewno, że w nocy, bo za dnia nie dalibyśmy.

— A mówilem, żeby przywrócić stółki, żeby wieś stróżować po nocy. Nie doszłoby do tego.

Zantepokojenie w Gluchej było tym większe, że gospodarz Marcina, który przed paru dniami do powiatu jeździł, wrócił i opowiadał, że Niemcy całą Austrię do siebie przemieścili.

Zapytywano Marcina, czy w powiecie nic nie mówiono o przeniesieniu Gluchej na Pomorze, ale Marcin odpowiadał, że nic nie słyszał, więc pewno ludzie w mieście jeszcze nic nie wiedzieli.

Coraz więcej ludzi gromadziło się. Dopytywano się, czy to będzie gorzej, czy lepiej. Czy na Pomorzu są także złote i grosze, czy jaki inny pieniądz, a kowalówna Jagusia, nie mogła się powstrzymać, by nie zapytać, czy i żołnierze są na Pomorzu tacy sami, jak „u nas”.

— A do powiatu będzie teraz więcej, czy mniej wiorst? — zapytała stara Pawlusiowa.

— Tyle samo, co było. Gadam wam przecie, że cały powiat przebiegł i po co to było. Abo nam źle było?

— A zawsze urągaliście, że źle, że do Warszawy daleko, że kolej droga kosztuje — zauważył garnarz.

— Po sprawiedliwości to tak było i mało kto z naszej wsi w Warszawie był. Widzi mi się, że jak my tu w gromadzie jesteśmy, nikt z nas w Warszawie nie był, a teraz to już wcale nie będzie.

— O wiele dalej będzie i kolej drożę wypadnie.

A do Częstochowy będzie teraz bliżej, czy dalej? — zapytała stara Barbara, która całe życie wybierała się do Częstochowy, ale jako nigdy się wybrać nie mogła.

Garnarz obruszył się:

— Stare ludzie jesteście, a gadacie „jak te dzieciaki. Dalekość i do Warszawy i do Częstochowy będzie ta sama, co była, tyle tylko, że jak którego wezmą do województwa albo do sądu na świadka, to już nie do Warszawy, jeno do Torunia pojedzie.

— A jak nie wezmą? — zapytała Pawlusiowa.

— To nie pojedzie.

— A strafu za to nie będzie?

— Za co?

— Ano, że nie pojedzie.

— Chyba, że nie będzie.

— A to szczęście od Pana Boga.

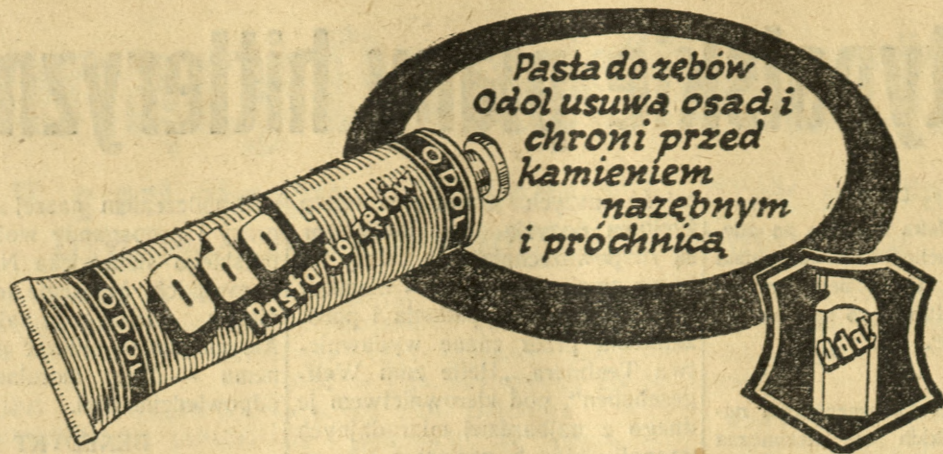
Przysłuchująca się cały czas rozmowie owczarzowa wdowa — nagle uderzyła w płacz.

— A wam co się stało, owczarzowo? — zapytywano.

— A bo mój Jasiuś na święty Jan ma z wojska wrócić. Jak on teraz, nieborak, do domu trafi, do wsi własnej, do matki rodzonoj, kiedy cały powiat, tyle ziemi, tyle świata przeniesiono?

Baby zawtórowały owczarzowej chlupaniem.

ULTIMUS



Aleksander Świętochowski

Świętochowski nie był politykiem. Gdy przed wojną zabrał się do czynnej polityki, wkrótce z czołowego meża postępu zeszedł na bezdroża endecko - antysemitki, a po wybuchu wojny dojrzał w manifeste Mikołaja Mikołajewicza do Polaków „jedyną jasną światłość na mrocznym tle zawieruchy dziejowej. Na szczęście, silnie rozwinięty samokrytycyzm uchronił go od działania, do którego nie był powołany.

Ale nie tylko samokrytycyzm. Gdy losy wojny potoczyły się inaczej, niż on myślał i gdy w wyniku wojny Polska odzyskała niepodległość, Świętochowski UZNAŁ W SWYM SUMIENIU, że nie ma prawa narzucać siebie na „władzę dusz”, on, który, jak mało kto w Polsce, miał ku temu kwalifikacje. Tak sobie tłumaczmy fakt, że w Polsce niepodległej Świętochowski stanął w ukryciu, stanął dobrowolnie, na mocy decyzji własnej. Nie zabiegał o żadne godności ani honory, ani stanowiska.

Nie znaczy to, by odsunął się od społeczeństwa i uciekł w kraj osobistych spraw i marzeń. Przeciwnie, oddał się twardej pracy obywatelskiej, ale jako człowiek WOLNY I OD NIKOGO NIEZALEŻNY. I dopiero ta praca w Polsce niepodległej wykazała, oprócz hartu ducha i niezłomności charakteru, także ciągłość linii rozwojowej tego niezwykłego człowieka.

Nie zmienił się bowiem w ciągu długiego swego życia. Był i pozostał do końca WYCHOWAWCĄ NARODU, WIELKIM MORALISTĄ. Mierzył ludzi i stosunki ludzkie miarą ideału, wyniesionego ze studiów filozoficznych i socjologicznych, ze swego HUMANITARYSTYCZNEGO NA ŚWIAT POGLĄDU. Tkwił umysłem i sercem w kulturze Grecji, Odrodzenia, prądów umysłowych 19-go stulecia. Zatrzymał się na progu socjalizmu, którego nie rozumiał i który zwalczał, ale wchłonił w siebie dobro i piękno, poprzedzające myśl socjalistyczną i uczynił z nich drogowskaz dla siebie i innych.

Powie ktoś: poco idealizować pożytywizm, który był przecież tylko wyrażicielem interesów i dążeń bogacących się burżuazji? Otóż nie, ten „pożytywizm” Świętochowski go dźwigał, jako nadbudowę, cały świat kultury, moralności, sztuki, który częściowo niewatpliwie służył do upiększenia i oświecenia w latach ucisku carskiego poziomego i karłowatego pożytywizmu, ja-

ko kierunku politycznego. Ale z drugiej strony zawierał on wartości, niezależne od tego kierunku, wartości trwałe.

Właśnie te nieprzemijające wartości objawiły się u Świętochowskiego w Polsce niepodległej, gdzie pożytywizm należał już do historii. Tu Świętochowski ląkał się odrodził i odmłodził duchowo. Nie był heroldem żadnego kierunku politycznego czy społecznego. Stał samotny na warcie życia publicznego, patrzył przenikliwie na jego zgiełk i — uczył, strofował, smagał, piętnował, ostrzegał. Była to często postawa jednostronna, była kanciastość i karnościjska surowość; ale który wychowawca może się wyzbyc tych cech, jakie

wychowanie będzie bez nich skuteczne?

A że głosił prawdę, więc mało kto go słuchał. A że był umysłem niezależnym, nierzadko konfliktowane jego artykuły, jak konfiskowano Limanowskiego, Daszyńskiego, Struga.

Niezapomniane będzie jego wystąpienie w sprawie Brześcia, jego świetna analiza p. t. „Rodowód Brześcia”, drukowana w naszym piśmie, a poświęcone tow. Libermanowi. Tu w Świętochowskim odżył w pełni dawny „poseł prawdy”, którym był za najlepszych swych lat męskich i pozostał w głębi duszy przez całe życie.

A pisał swą pracę o Brześciu, mając przeszło 80 lat. Co za niespełniona siła myśli! Świętochowski do głębokiej starości zachował nie tylko swe przekonania, ale też młodzieńczość i świeżość umysłu.

Z pośród współczesnych mu ludzi możnaby go porównać tylko z Masarykiem, z którym miał dużo cech wspólnych. Masaryk górował nad nim jako polityk, Świętochowski zato stał wyżej jako pisarz.

Aleksander Świętochowski zajmie poczesne miejsce w dziejach kultury polskiej.

(JMB.)

Tupet zgoła bezczelny

Wydział Wykonawczy Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych wydał odezwę przeciwko świętowaniu dn. 1 Maja. W odezwie napisano szereg głupstw, za pośrednictwem agencji „Iskra”.

Jest natomiast w tej odezwie ustęp, który musimy określić, jako TUPET ZGOŁA BEZCZELNY. Wydział Wykonawczy Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych powołuje się, mianowicie, na ŚWIETLANĄ PAMIĘĆ JOZEF MONTWIELA - MIRECKIEGO I STEFANA OKRZEI. Jakim prawem moralnym te dwa nazwiska chorążych Czerwonego Sztandaru, nazwiska ludzi, którzy byli chlubą Socjalizmu polskiego, są eskamotowane na rzecz organizacji, z którą nie mieli oni nic absolutnie wspólnego? Kto z panów członków Wydziału Wykonawczego Z. P. Z. Z. łączył się kiedykolwiek z walką i z ofiarą Okrzei i Montwilla?

Są nazwiska w dziejach Polski walczącej, których niech OBCY IDEOWO nie ruszają.

S. K.

OD ADMINISTRACJI

Przypominamy wszystkim pp. Prenumeratorom zamiejscowym o odnowieniu prenumeraty na miesiąc maj r. b. i kwartał II-gi.

Wpłacać prosimy na konto P. K. O. Nr. 175.

Nasz numer Pierwszo-Majowy

Dalsze zamówienia, które otrzymaliśmy wczoraj, stawiają na pierwszym miejscu KRAKÓW

z 7.000 egzemplarzy

i CZĘSTOCHOWE — z 2000 EGZEMPLARZY, oraz PIOTRKÓW — z 1500.

NOWY SĄCZ żąda 550 EGZEMPLARZY, LUBLIN dochodzi już do 1000, dalej idą:

AUGUSTÓW, RADOMSKO, ŁUCK, LESKO, SIERPC, PAJECZNO, MYSLANOWICE, MARKI, OTWOCK, ZABIERZÓW (koło Krakowa), SZCZAKÓWA, ŁÓWIEC, RYPIN, JEZIORY (koło Grodna), BOCHNIA, BRZESZCZE, KROŚCIENKO, SUCHA (koło Żywca), OŚWIECIM, KRZESZOWICE, JEDLICZE (150 egzemplarzy), ZŁOCHÓW, KLECZEW, KONIN, KOŁO, BRWINÓW.

ZAMÓWIENIA przyjmuje codziennie nasza Administracja centralna — Warszawa, Warecka Nr. 7, tel. 5.13.80.

OGŁOSZENIA przyjmuje codziennie nasz Wydział ogłoszeń — Warszawa, Warecka 7, tel. 5.92.89.

Zamówienia przekroczyły już

95.000 nakładu

W dniu 1 Maja przekroczymy więc naszą cyfrę wyznaczoną —

100.000 nakładu

Teraz czekamy na nowe zgłoszenia. KTO NASTĘPNY?

Antypolskie plany hitleryzmu

I.
„Litwa, Polska i Rosja są zdecydowanie wschodnio - europejski mi państwami, które nad brzegami Morza Bałtyckiego zawsze były tylko obce“.

II.
„Wspólna cecha wszystkich narodów bałtyckich jest nieznacząca nadwyżka urodzeń. Cała przestwór bałtycka jest ze stanowiska polityki ludnościowej terenem największego zastoju, co wydaje się szczególnie niebezpieczne w sąsiedztwie Polski i Rosji, silnych pod względem urodzeń“.

III.
„Przez „polski korytarz“ zostały Prusy Wschodnie oddzielone od Rzeszy i w ten sposób została rana polityczna, która po dzień dzisiejszy się nie zagoiła. Niewątpliwie można było także znaleźć inne drogi celem umożliwienia polskiego handlu morskiego“.

IV.
„W trudnej sytuacji Gdańska tkwi trwałe ognisko niepokoju i napięcia między Niemcami a Polską, które umową polsko-niemiecką z 1934 r. przynajmniej na kilka lat — jak się zdaje — zostało doprowadzone do spokoju“.

V.
„Czy Polska przez swój dostęp do Morza Bałtyckiego stała się potęgą bałtycką? Na to pytanie trzeba odpowiedzieć zupełnie przecząco“.

VI.
„Sztuczna szczyta, łącząca Polskę z Bałtykiem, nie stanowi pewnej podstawy dla rozwoju potęgi morskiej. Jeżeli Polska zapomina, że jest czystą potęgą lądową, to rozprószy swe siły i osłabi wskutek tego swe ogólne strategiczne położenie“.

Przytoczone wyżej ustępy cytujemy z obszernej broszury Wolfa Siewerta p. t. „Der Ostseeraum“. Nie są one żadną rewelacją. Co nas jednak zastanawia (choć nie dziwi), że te poglądy, godzące w

całość naszych granic i w naszą życiową pozycję nad Bałtykiem, są rozpowszechniane w cztery lata po zawarciu polsko - niemieckiego paktu nie-napadania i porozumienia przez znane wydawnictwa Teubnera, „Heft zum Weltgeschehen“, pod kierownictwem jednego z najbardziej miarodajnych geopolityków, b. profesora i b. generała Haushofera.

Nie będziemy tracić słów, żeby odpowiedzieć na te pretensje. Trudno jednak wytłumaczyć, dlaczego nasza propaganda nie przeciwstawia się bezceremonialnej propagandzie niemieckiej, dlaczego tak się przed polską opinią publiczną wrogie oświadczenia i hasła, niektóre półoficjalne dzienniki pozwalają sobie — wbrew oczywistości — wprowadzać polską opinię w błąd, twierdząc, że pakt polsko - niemiecki zawiera uznanie polskich granic?

Niejednokrotnie — z okazji innych antypolskich wystąpień hitlerowskich — zwracaliśmy się z tymi pytaniami i z zarzutami do prasy rzekomo dobrze przez dyplomację informowanej. Naprawdę. Rozwodzić się nad tematami dalekimi, jak najdalszymi, nad tematami ideologicznymi, nad tematami tajemniczymi, mglistymi, nad sprawami osobistymi, owszem i ile dusza (polemiczna) zapagnie. Ale milczenie o sprawach najżywniejszych, zwłaszcza gdy są konkretnie i wyraźnie sprecyzowane, było i jest ulubioną furtką przezorności ze strony rzekomo dobrze poinformowanej, półoficjalnej prasy.

Mógłby jednak ktoś z dyplomatycznych mężów zasłonić się swą rzekomo lepszą i tajną wiedzą ze źródeł dyplomatycznych. Niestety, informacje ze źródeł dyplomatycznych są nie mniej pesymistyczne. Londyński korespondent „Kuriera Warszawskiego“ (dn. 21 kwietnia) zwrócił uwagę na świeżo wydaną książkę lorda Londonderry p. t. „My i Niemcy“ i cytował dotyczące Polski ustępy rozmów, które odbył ten lord, jako jeden z przewodników angielskiej partii konserwatywnej, z Hitlerem Goeringiem, Hessem i Ribbentropem. Rozmowy te potwierdziły „najgorsze obawy“ lorda Londonderry i wywołały w nim opinię, że „polityka niemiecka idzie w kierunku Gdańska i interesów polskich, a także w kierunku Czechosłowacji“.

Możnaby przejść do porządku

nad milczeniem naszej oficjalnej prasy i propagandy wobec antypolskiego stanowiska Niemiec hitlerowskich. Milczenie to jest wynikiem wielkiego zakłopotania. Ale nie wolno milczeć nikomu innemu — bez moralnej współodpowiedzialności.

BENEDYKT ELMER.



Polska Partia Socjalistyczna

Projekt rezolucji na zgromadzenia w dn. 1 Maja

Zebrani w dn. 1 Maja pod sztandarami czerwonymi Polskiej Partii Socjalistycznej i Klasowych Związków Zawodowych przesyłają wraz z całym ludem pracującym Polski pozdrowienia braterskie wszystkim tym, którzy walczą we wszystkich krajach świata przeciw faszyzmowi o nowy ustroj społeczny, o wolność polityczną.

Zebrani przesyłają pozdrowienia swoje bohaterstwu ludowi Hiszpanii, broniącemu z orężem w dłoni niepodległości swojej Ojczyzny, wstrzymującemu najazd obcych wojsk faszystowskich, wstrzymującemu ofiarą własnej krwi pochód światowy faszyzmu.

Zebrani w ślubują w dn. 1 Maja uroczystie: że pozostaną wierni zawsze, w każdej doli, chorągwiom czerwonym Polskiej Partii Socjalistycznej i klasowego ruchu zawodowego;

że nie ustaną w walce aż będzie dzwignięty w Polsce wysiłkiem świadomym mas nowy ustroj społeczny, aż wolność stanie się prawdą życia polskiego, aż utrwalona zostanie polska Niepodległość, wsparta o miliony robotników, chłopów i pracowników umysłowych Rzeczypospolitej.

Lud pracujący Polski nie ustanie w walce aż przełamie wszelkie prądy faszystowskie, aż Rząd Robotniczo - Chłopski, obejmując władzę, poprowadzi Polskę na wielki szlak dziejowy społecznej, gospodarczej, politycznej i kulturalnej przebudowy.

Zebrani żądają tak, jak żądają tego mas ludowe w kraju całym,

BY POLSKA PRACUJĄCA ROZSTRZYGNĘŁA SAMĄ O WŁASNYM LOSIE;

zebrani domagają się NOWYCH, DEMOKRATYCZNYCH, PIĘCIOPRZYMIOTNIKOWYCH I ZUPEŁNIE SWOBODNYCH WYBORÓW DO PARLAMENTU;

stwierdzają zarazem, że powstaje już w Polsce — wbrew wszelkim przeszkodom —

OBÓZ ROBOTNIKÓW, CHŁOPÓW I PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH,

który weźmie na siebie trud dzwignięcia ład nowego, odpowiedzialność za Państwo i za jego obronę, który wolność i demokrację uznaje za KAMIEN WĘGIELNY UTRWALENIA NIEPODLEGŁOŚCI i obronności Rzeczypospolitej.

Miliony mężczyzn i kobiet pracujących miast i wsi, setki tysięcy bezrobotnych i setki tysięcy młodego pokolenia oświadczają dziś, w dn. 1 Maja, uroczystie, że stają w szeregach walczących

ZA SOCJALIZM, ZA WOLNOŚĆ, ZA DEMOKRACJĘ, ZA NIEPODLEGŁĄ RZECZPOSPOLITĄ WYZWOLONĄJĄ PRACY,

ZA TRWAŁY I SPRAWIEDLIWY POKÓJ, PRZECIWKO PLANOM WOJENNYM FASZYZMU,

ZA PRAWO I GODNOŚĆ CZŁOWIEKA,

ZA RÓWNE PRAWA I ZA RÓWNE OBOWIĄZKI DLA WSZYSTKICH BEZ WYJĄTKU OBYWATELI RZECZPOSPOLITEJ.

Zebrani domagają się: SPOŁECZNEJ GOSPODARKI PLANOWEJ, pracy dla bezrobotnych,

ZIEMI DLA CHŁOPÓW, skrócenia czasu pracy; wyborów demokratycznych do samorządu terytorialnego i ubezpieczeniowego,

szkół dla dzieci mas pracujących, zniesienia obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

NIECH SIĘ ŚWIĘCI 1 MAJ!

WOLNOŚĆ!

Już wyszedł z druku

Zeszyt Pierwszo-Majowy

„MŁODZI DĄ“

organu młodego pokolenia Polskiej Partii Socjalistycznej.

Zeszyt zawiera 16 stron. Treść bogata i ciekawa. Wydanie bardzo staranne, i to pod każdym wzgledem. Cena zeszytu — tylko 10 groszy.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Warszawa, Warecka 7, tel. tel. 230-52 i 304-50. Konto PKO. — 978.

Dwa listy

Po Kongresie Centralnego Związku Górników

Tow. W. Bayliss, przedstawiciel Międzynarodówki Górniczej, i tow. W. Pearson, przedstawiciel górników brytyjskich na ostatnim Kongresie Centralnego Związku Górników w Polsce, nadesłali na ręce tow. J. Stańczyka listy, w których mówią o swoich wrażeniach z Polski.

Listy te zamieszczamy w tłumaczeniu dosłownym.

RED.

I.

Drogi Towarzyszu Stańczyku! Wspominając mój pobyt na Waszym Kongresie po powrocie

do kraju, nie mogę się oprzeć pragnieniu wyrażenia podziękowania Zarządowi Waszego Związku i wszystkim Delegatom za wyjątkową gościnę i okazaną mi naprawdę serdeczną przyjaźń przez wszystkich delegatów. Z Waszego Zjazdu odniosłem jaknajmilsze wrażenia, którymi nie omieszkam się podzielić z moimi towarzyszami w Anglii. Nie traktuję tego jako przesady, ale muszę Ci powiedzieć, że Kongres Wasz wydał mi się pod względem nastrojów i organizacji godnym wzorem dla naśladowania i u nas w Anglii.

Doceniając wartość Waszej pracy dla górników polskich, jak również pracy Waszej w Egzekutywie Międzynarodówki Górniczej mam nadzieję, że Międzynarodówka Górnicza będzie wysyłała delegacje na Wasze Kongresy i do Waszego pięknego kraju także w latach następnych. Proszę Cię o pozdrowienie w moim imieniu wszystkich polskich górników i zapewnienie ich o głębokiej przyjaźni dla nich, dla Zarządu Waszego Związku i dla Waszego pięknego kraju ze strony Międzynarodówki Górniczej.

Takie Kongresy, jak Wasz, dają nam bodźca w ciężkiej pracy i w walce o wolność i o zapewne lepszych warunków bytu górnikom. Musimy maszerować cią-

gle naprzód, do zwycięstwa! Ścisłam Wasze dłonie i raz jeszcze pozdrawiam

Wasz W. BAYLISS.

Drogi Towarzyszu Stańczyku! Po powrocie do kraju z Waszego Kongresu pragnę dać jeszcze wyraz głębokiej wdzięczności wszystkim towarzyszom za naprawdę wyjątkową gościnność i serdeczność, z jaką się u Was spotkałem. Znalazłem wśród Was wielu cennych przyjaciół. Nie zapomnę nigdy tej mojej podróży do Polski, o której — przyznaję — nie miałem dotychczas właściwego wyobrażenia. Przekonałem się, że Polska może się poszczycić nie tylko wielką kulturą, o czym świadczą najwymowniej siedziba Waszego Związku — Kraków, ale także dobrze zorganizowaną i świadomą swoich wielkich zadań klasą robotniczą, czego dowodem był poziom Waszego Kongresu. Przesyłając jeszcze raz serdeczne pozdrowienia i życzenia powodzenia w pracy i w walce wszystkim górnikom polskim, proszę Cię wyrazić także w moim i tow. Baylissa imieniu serdeczne pozdrowienia towarzyszom Janowi Kwapińskiemu, Zygmuntowi Piotrowskiemu i Fr. Haluchowi, którzy nas zapoznali z cudami kopalni soli w Wieliczce.

Wasz WILL PEARSON.

Oś Berlin - Rzym a społeczeństwo włoskie

Aneksja Austrii przez „Trzecią“ Rzeszę wywołała we wszystkich warstwach społeczeństwa włoskiego głębokie poruszenie. Szczególnie poruszona została ludność Wenecji i okolic, na co w niemałym stopniu wpłynęły reperkusje, jakie aneksja Austrii wywołała w południowym Tyrolu i Triście.

W południowym Tyrolu coraz gęściej rozkwitają swastyki oraz nadzieje na „oswobodzenie“. W Triście połknięcie Austrii przez Niemcy uderzyło w handel i żeglugę, gdyż zagrożony został wywóz przez ten port austriackich produktów rolnych (warzywa), co w wywozie triesteńskim stanowiło dużą pozycję. Ponad to należy się liczyć ze spadkiem ruchu turystycznego wskutek ograniczeń dewizowych, stosowanych przez Niemcy. Ucierpią na tym liczne miejscowości nad Adriatykiem, przez Austriaków licznie odwiedzane.

Warto zaznaczyć, iż w pierwszych dniach po aneksji, prasa włoska nie otrzymała żadnych dyrektyw i pisała z większą swobodą, aniżeli kiedykolwiek w ciągu

16 lat istnienia ustroju faszystowskiego. Dopiero później nadeszły z Rzymu wskazówki, a przyszedł jednocześnie z wiadomością o aresztach aresztów, dokonanych w różnych stronach kraju w związku właśnie z anszlusem.

Jednakże ani wydane dyrektywy jak i co pisać, ani aresztowania nie uspokoiły opinii publicznej. Mniej się wprawdzie mówi, ale więcej się szepce.

We Włoszech panuje jednomyślna opinia, że od chwili wtroczenia niemieckiej armii do Austrii oraz dotarcia jej do przełęczy Brenneru, wiara w nieomyślność Mussoliniego została mocno zachwiana.

Za błąd zaś nie do darowania uważa się ogłoszenie znanej depeszy z podziękowaniem Hitlera dla Mussoliniego („nigdy panu tego nie zapomnę“). Z depeszy tej bowiem wynika, iż sam Duce był wypadkami w Austrii zaskoczony i że na osi Berlin — Rzym mogą zajść doniosłe wypadki bez wiedzy rzymskiego końca osi.

Tak wygląda wojna totalna! Bestialstwa japońskie

W Chinach działa międzynarodowa organizacja pomocy ofiarom wojny.

Organizacja ta ogłosiła przegląd zniszczeń, dokonanych przez Japonię, w Nankinie i w sześciu okęgach wiejskich dookoła Nankinu. Niech mówią cyfry:

42 tysiące mieszkańców cywilnych Nankinu wymordowali Japończycy od czasu zajęcia tego miasta; 30 proc. tej liczby to kobiety i dzieci.

20 proc. ludności męskiej w latach od 16 do 60 zniknęło w tym czasie ze stolicy. Wymordowano ich, albo zaprzęgnięto do robót przymusowych.

Przeszło milion mieszkańców liczył Nankin przed wojną. Obecnie liczy mniej niż 300 tysięcy.

W Nankinie nie ma ani jednego sklepu chińskiego, czy cudzoziemskiego. Ale w grudniu Japończycy otworzyli 71 sklepów, w których sprzedają — morfinę, heroinę i opium. Trucizny te, których w latach ostatnich nie sprzedawano jawnie w Nankinie, sprowadza specjalna sekcja armii japońskiej, której polecono „zachęcać“ wszelkimi środkami ludność chińską do kupna trucizn. Oprócz wojny — trucicielstwo na koszt ofiar!

14 proc. kobiet, które zwróciły się do organizacji o pomoc, to

wdowy z obecnej wojny.

8 proc. kobiet padło ofiarąmi gwałtu.

45 proc. wszystkich ruchomości rozkradziono.

Z 40 tys. budynków w Nankinie 12 tys. padło pastwą ognia.

Tylko 10 proc. pól ryżowych zasiano, a 75 proc. włości pozostało bez zasiewu dla następnych zbiorów.

57 tys. wołów i 36 tys. osłów zabito. Stanowi to 90 prop. bydła w gospodarstwach opisanych miejscowości.

80 tys. urządzeń do nawodnienia gruntów, od którego zależy urodzaj, zniszczono.

Sprzęt gospodarczy i domowy 200 tys. drobnych gospodarstw spalono, a części metalowe odesłano do Japonii.

Można sobie wyobrazić położenie włości chińskich, których ograbiono ze wszystkiego, co potrzebne do życia.

Tak wygląda w cyfrach sprawozdanie międzynarodowej organizacji pomocy ofiarom wojny z jednego tylko Nankinu i sześciu okęgów, z obszaru, wynoszącego za ledwie 2 proc. okupowanego przez Japończyków terytorium chińskiego.

Jakie wstrząsające cyfry dąłoby sprawozdanie z całych Chin!

Proszek od **BOLU GŁOWY**
OLADOKOSZYCH ZE ZM. FABR.
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEBIEGU GRYPIE I KATARZE

Jak w Genewie chcą „dobić“ Abisynię

Dnia 9-go maja zbiera się w Genewie Rada Ligi Narodów, która będzie miała do czynienia z dwoma „kłopotami“: Hiszpanią i Abisynią.

Anglia, jak wiadomo, w układzie z Włochami zobowiązała się uznać zabór Abisynii. Ale Anglia chce to uznanie przeprowadzić przez Ligę Narodów, widocznie w tym jedynie celu, aby zrzucić z siebie odpowiedzialność za ten krok.

Jednakże Rada Ligi nie będzie mogła przeprowadzić takiej uchwały, ponieważ prawomocna uchwała wymaga jednomyślności, a w posiedzeniu Rady — jeśli nawet wszyscy jej członkowie będą po stronie Anglii — weźmie udział delegat Abisynii, który, zgodnie z art. IV paktu Ligi, ma prawo do udziału w dyskusji w sprawach, dotyczących Abisynii, i do głosowania na równi z członkami Rady.

Możnaby było nie dopuścić przedstawiciela Abisynii do obrad. I tak chcieliby zrobić, nie przysłał bowiem do Haile Selassie zaproszenia na posiedzenie Rady. Ale Haile Selassie dowiedział się bez Genewy, że na porządku dziennym będzie sprawa uznania zaboru jego kraju i wysłał depeszę do Genewy z zawiadomieniem, że przedstawiciele jego będą bronić sprawy Abisynii na sesji Rady. A ponieważ Abisynia jest dotąd formalnie członkiem Ligi, a Haile Selassie jest formalnie jej cesarzem, przeto nie ma sposobu wy-

łączenia Abisynii z obrad Rady.

I przedstawiciele Abisynii nie tylko wezmą udział w obradach, ale — jak donosi prasa zagraniczna — wystąpią z argumentem, że Abisynia bynajmniej nie jest zawojowana, że kraj ten nadal toczy walkę z najazdem, że przeto nie można uznać formalnego zaboru Abisynii, skoro ona faktycznie nie została jeszcze zdobyta. Argument ten będzie poparty licznymi i nieodpartymi dowodami.

Rzecz zrozumiała, że Anglii bynajmniej się nie uśmiecha widok takiej dyskusji i przesądzonego zgory jej wyniku.

Sekretarz Ligi, Avenol, naradza się z Londynem i Paryżem, jak wybrnąć z sytuacji.

Chodzą słuchy, że Anglia nie dopuści do głosowania, że dyskusja miałaby charakter tylko „informacyjny“, po czym każde z państw na własną rękę robiłoby co chce ze sprawą uznania zaboru Abisynii.

Ale z drugiej strony Anglia pono się obawia, że sama dyskusja, w której Abisynia ujawni istotny stan rzeczy w tym kraju, rozniewa Mussoliniego, który nie życzy sobie, by przedstawiciel Abisynii w ogóle zasiadał w Radzie.

Najbliższe dni pokażą, czy i jaki „sposób“ znajdzie się na Abisynię.

Ale już teraz widać, że Liga i faszyzm nie mogą iść w parze i że Anglia konserwatywna, która chce być „w przyjaźni“ z Ligą i z faszyzmem naraża się na śmiech i pogardę.

48 miliardów pesetów strat Pół miliona zabitych

Oto dotychczasowy bilans krwawej zbrodni faszystów w Hiszpanii

Pisma londyńskie obliczają, że wojna domowa w Hiszpanii, wywołana przez bandy faszystowskie, pochłonięła już 48 miliardów pesetów, biorąc pod uwagę również straszliwe zniszczenia dokonane przez żołdaków gen. Franco.

Liczba ofiar w ludziach nie daje się dokładnie ustalić. Przypuszczalnie liczba zabitych wynosi 460.000—480.000 ludzi, a liczba rannych przeszło 500.000.

Nieudały nalot na Barcelonę

Samoloty gen. Franco usiłowały dokonać we wtorek około 5-ej rano nalotu na Barcelonę, jednakże uruchomione niezwłocznie działa obrony przeciwlotniczej zmusiły je do ucieczki.

Swastyka nad katedrą św. Szczepana w Wiedniu

W dniu urodzin Hitlera w Wiedniu wywieszono po raz pierwszy z wieży katedry św. Szczepana olbrzymią 137-metrową flagę hitlerowską.

Premier litewski o stosunkach polsko-litewskich

W Szawlach na Litwie odbył się zjazd delegatów Tautininków, w którym wzięli udział m. in. premier ks. Mironas, dyrektor Biura Kultury Narodowej i Propagandy prof. Tomasajtis oraz komendant główny związku Szaulisów płk Saladzius. Premier Mironas wygłosił dłuższe przemówienie, w którym omówił aktualną sytuację międzynarodową, w jakiej znalazła się Litwa po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z Polską. Mówiąc o nawiązanych z Polską stosunkach, premier zaznaczył, że musi stwierdzić z za-

Protest Rządu hiszpańskiego

„News Chronicle” donosi, że Rząd Negrina zamierza zwrócić

się jeszcze w bieżącym tygodniu z oficjalną notą protestacyjną do Rządu angielskiego przeciw zawarciu umowy angielsko-włoskiej. W nocy ma być podkreślone, że wraz z podpisaniem układu rzymskiego Anglia uznała interwencję włoską w wojnie hiszpańskiej.

Wizyta francuskich ministrów w Londynie Rozmowy nad Tamizą

najważniejszym obecnie wydarzeniem politycznym w Europie

Nie ulega wątpliwości, że na czoło zagadnień, jakie omawiane będą w Londynie między premierem Francji i Anglii i wysunie się sprawa

ŚCISLEJ WSPÓŁPRACY WOJSKOWEJ.

Sprawa ta dotyczyć będzie ściślej niż dotychczas współpracy sztabów marynarki wojennej, wojsk lądowych i lotnictwa obu krajów, a także ustanowienia wspólnego urzędu zakupu broni i surowców na wypadek zbrojnego konfliktu, w którym Francja i Wielka Brytania wystąpiłyby razem. Ze sprawą tą łączy się kwestia zakupów w Ameryce samolotów, w którym to celu rząd brytyjski wysłał już komisję do Nowego Jorku.

Drugą sprawą jest SYTUACJA CZECHOSŁOWACJI

w związku z postulatami hitlerowców. Poseł brytyjski w Pradze Newton wezwany został w tej sprawie do Londynu. Złożył on dokładne sprawozdanie lordowi Halifaxowi, który odbędzie także rozmowy z posłem Czechosłowacji w Londynie Massarykiem. Sytuacja Czechosłowacji omawiana będzie również na posiedzeniu gabinetu brytyjskiego, który ustali stanowisko Wielkiej Brytanii w tej sprawie dla rozmów z ministrami francuskimi.

Kopalnia płonęła przez sześć miesięcy

Ze śląska opolskiego donoszą: w listopadzie ub. r. kopalnia „Beuthen” w Bytomiu nawiedzona została katastrofalnym pożarem, który wybuchł na poziomie 350 m. Mimo zastosowania różnych środków zapobiegawczych, nie udało się przez dłuższy czas groźnego

Płonący Daleki Wschód

Z.S.S.R. grozi zbrojną interwencją.— Atak na Tanczen
Dymisja czterech admirałów japońskich

Na radzie wojennej na Kremlu zapadła decyzja, aby sowieckie siły zbrojne na Dalekim Wschodzie ENERGETYCZNIE WYSTĘPOWAŁY W WYPADKACH JAKICH-KOLWIEK PROWOKACJI ZE STRONY WOJSK MANDZUKUO I JAPONII.

W związku z tym marszałek Blücher miał wydać rozkaz OSTREGO POGOTOWIA FORMACYJ LOTNICZYCH I KAWALERYJSKICH,

znajdujących się na pograniczu mandżurskim. Jednocześnie na tejże radzie wojennej miała zapadnąć decyzja, aby główne siły sowieckiej armii Dalekiego Wschodu zgrupować na pograniczu ZSSR i Mandżukuo. Koncentracja ta ma na celu uderzenie na wypadek rozpoczęcia działań wojennych na tyły japońskich oddziałów operujących w Chinach północnych.

DYMISJA 4 ADMIRAŁÓW.

Urzędowo donoszą z Tokio, że

wiceadmirał Hasegawa, dowódca floty japońskiej na wodach chińskich ustąpił z zajmowanego stanowiska.

Równocześnie ustępują kontradmirał Honda, szef korpusu morskich kontradmirał Ohkoszi i szef sztabu floty japońskiej na wodach chińskich kontradmirał Sugijama.

Główny dowódca sił japońskich w Chinach północnych gen. Teracuzi zaprzeczył w udzielonym wywiadzie prasowemu wszelkim pogłoskom podawanym przez zagraniczną prasę o odwołaniu go z zajmowanego stanowiska, jako odpowiedzialnego za klęskę poniesioną przez Japończyków w południowej prowincji Szantung, potwierdził natomiast wiadomość o dymisji 4 admirałów japońskich.

ATAK CHIŃCZYKÓW NA TANCZEN

Według doniesień chińskich z południowego frontu szantungskiego, wojska chińskie przystąpiły do ataku na Tanczen, leżący na lewym skrzydle frontu. W Tanczen toczą się obecnie walki uliczne.

Ustawy antyżydowskie na Węgrzech

T. zw. „Rozszerzona komisja” izby węgierskiej przyjęła we wtorek wieczorem wniesione przez Rząd przedłożenia antyżydowskie w 1-mym czytaniu 123 przeciwko 7 głosom.

Ostatnie wiadomości na czele numeru

Zgon pioniera lotnictwa

W Paryżu zmarł w wieku lat 94 inż. Stefan Drzewiecki, jeden z wybitniejszych teoretyków lotnictwa.

Drzewiecki ogłosił szereg cennych dzieł, m. in. „Aeroplany w przyszłości”, „Teoria śmigła” i wiele innych. Za jedną ze swych prac nau-

kowych, nagrodzony został przez Akademię Francuską.

W Warszawie założone zostało s inicjatywy inż. Drzewieckiego i przy jego pomocy materialnej, towarzystwo jego imienia, mające zadanie popieranie twórczości w dziedzinie techniki lotniczej.

Pałac wynalazków jedną z najciekawszych atrakcji Paryża

Z całego szeregu budowli wystawowych w Paryżu kilka tylko zostanie utrzymanych po wystawie sesztorocznej. Wśród działów, które mają stałe pozostać w Paryżu, znajduje się pałac odkryć i wynalazków. Dział ten, który miści się w t. zw. Grand Palais wystawy z 1900 r., ma być otwarty ponownie 24 maja. Pewne trudności dla utrzymania tego działu tworzyła konkurencja wystaw malarzy i dorocznych salonów samohodowych, które odbywały się

w tym pałacu. Trudności te zostały usunięte i dział odkryć i wynalazków zostanie wzbogacony o cały szereg nowych eksponatów, m. in. fundacja Rockefellera ofiarowała do tego działu 5 maszyn specjalnych, obrazujących pewne zagadnienia z dziedziny fizyki i chemii. Poza tym w dziale odkryć i wynalazków ustawiony został aparat nadawczy telewizyjny, na którym będzie demonstrowane wobec widzów nadawanie obrazów na odległość.

Ostatnia rozprawa przed sądem przysięgłych

We wtorek przed sądem przysięgłych w Krakowie rozpoczęła się ostatnia, wobec zniesienia sądów przysięgłych, nie tylko w Kra-

kowie, lecz w ogóle w całej Polsce, rozprawa przed ławą przysięgłych.

Przedmiotem rozprawy jest napad rabunkowy.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

40KS
PO MISTRZOSTWACH BOKSERSKICH POLSKI.

W kołach pięściarskich Poznania panuje zgodna opinia, że tegoroczne bokserskie mistrzostwa Polski nie wyłoniły najlepszych zawodników, gdyż w starzowskiej ósemce brak pięściarzy tak wysokiej klasy jak Kołczyński, Sobkowicz, Szymura, Rotholz i t. d. Niemniej Poznań ma nadzieję, że zdobycie tytułu mistrzów przez młodych zawodników wywoła większą rywalizację pomiędzy czołowymi zawodnikami, co w rezultacie może się przyczynić do poprawienia poziomu naszej czołowej klasy pięściarskiej.

SENSACYJNE ZARZĄDZENIE POLSKIEGO ZWIĄZKU BOKSERSKIEGO

Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego, omawiał na specjalnie zwo-

lanym posiedzeniu przebieg indywidualnych mistrzostw bokserskich Polski i zajął się wynikiem wskutek niefortunnego orzeczenia jednego z sędziów. W tej sprawie ogłoszony został następujący komunikat:

„W związku z zajściami na tegorocznych indywidualnych mistrzostwach bokserskich Polski w Łodzi, zarząd P.Z.B. uchwalił, aby w przyszłości wydzielił spraw sędziowskich na każde zawody pięściarskie wyznaczyć swego delegata, do którego zadań, m. in. należy należałoby dołączyć punktowanie kontrolne. W razie stwierdzenia rażącej omyłki delegat ten usunąć może z miejsca sędzię punktowego jak i ringowego od dalszego pełnienia funkcji, wyznaczając na ich miejsce inną osobę sędziowską.”

Wydziałowi spraw sędziowskich P.Z.B. polecono opracować na najbliższe walne zgromadzenie wniosek, celem zreformowania obecnego sposobu sędziowania.

Głodówka Arabów osadzonych w obozie koncentracyjnym

Głodówka Arabów umieszczonych w obozie koncentracyjnym w Akko przybiera coraz większe rozmiary. 28 głodujących musiano przewieźć do szpitala. Wysoki komisarz Palestyny otrzymuje wie-

le podań ze wszystkich stron kraju i od przedstawicieli różnych warstw ludności z prośbą o zwolnienie osadzonych w obozie Arabów.

Proces Michalskiego i Idzikowskiego

W procesie o nadużycia b. dyktarza po zeznaniach płk. Sikorskiego — zeznał z kolei poseł Snopczyński, prezes Związku Iz Rzemieślniczych.

Świadek Snopczyński w śledztwie zeznał, iż Idzikowski pobierał od restauratorów pieniądze za użycie koncesji, a od rzemieślników za usługi w opłatach świadectw przemysłowych. Zarówno w śledztwie jak i teraz nie chce przytoczyć nazwisk swoich informatorów, gdyż ci ludzie boją się Idzikowskiego.

Po oświadczeniu tym, Idzikowski prosi o możliwość złożenia oświadczenia i oznajmia, że przez to, że różni ludzie się go bali, to on przeszedł kilka miesięcy w areszcie prewencyjnym (!).

Po posle Snopczyńskim, zeznał senator Ewert, przewodniczący klubu BBWR. Do klubu poprzednio już dochodziły różne niepocholebne dla Idzikowskiego opinie. Zarzucano mu m. in. innymi, iż za interwencje w urzędach pobierał on opłaty. W sprawie tych zarzutów rozpoczęło śledztwo przeciwko Idzikowskiemu, a w czasie śledztwa wypłynęła kwestia o wycieku 20 tys. ze składek piekarzy oraz brylantu. Idzikowski przed sądem klubowym zaprzeczył, twierdził nawet, że w ogóle nie był u jublera Kozłowskiego (do czego teraz się przynajmniej).

W toku zeznań, św. Ewerta wyni-

ka kwestia aktu sądu klubowego. Sen. Ewert pewnych szczegółów nie pamiętał i sąd zezwolił zaglądać mu do tych akt.

Adw. Goldstein złożył wówczas oświadczenie, iż przed obroną nie może być tajemnic i gdy akta okazałyby się świadkami, winny być dostępne i dla obrony. Adw. Goldstein prosił o zezwolenie wejścia do tych akt i o ponowne wezwanie sen. Ewerta, gdy się z aktami tymi zapozna.

Sąd uwzględnił wniosek obrony. Św. Wild, starszy cechowy Zw. piekarzy stwierdził, że mówił posłowi Snopczyńskiemu o sprawie 20 tys. i brylantu.

Na pytanie sądu Wild przyznaje, iż po tych zeznaniach dzwonił do niego niejaki Graszberg i domagał się, by on swe zeznania wycofał. Wtedy mówił świadkowi również, że Graszberg wzywał go nawet depeszą do powrotu z Truskawka do Warszawy. Graszberg nalegał też na Wendta, by ten cofnął zeznania.

Świadek b. senator Wlechowicz, właściciel piekarni opowiada, że razem z Morawskim spotkali Wendta i Idzikowskiego, wdręgujących go do jubilera. Byli razem z nim u Kozłowskiego, ale wyszli w czasie pertraktacji.

Wendt powiedział, że brylant kupuje dla Idzikowskiego na prezent, bo on się żeni. Po 2 latach później Wendt powiedział: kupiłem brylant komuś innemu, a Idzikowski nosi go na palcu. Dla kogo był brylant przeznaczony, nie wie.

Świadek też był u Langnera na zebraniu, gdzie dyskutowano kwestię obniżki podatku. Świadek uczynił wówczas uwagę, że już jest to załatwione, a będą jeszcze zwrócone pieniądze nadpłacone.

I. R.

Sprawozdanie ze środowej rozprawy na str. 2-oj.

Dożywotnie więzienie dla zabójczyni dziecka

We wtorek wieczorem Sąd Okręgowy w Łodzi wydał wyrok, mocą którego zabójczyni swej 12-letniej córki M. Zajdłowa skazana została na dożywotnie więzienie.

Ciekawe szczegóły wyborów do Najwyższych Rad Re ublik sowieckich

Jak już podaliśmy, w Moskwie ogłoszona została uchwała CIK-a RSFSR (republiki rosyjskiej) wyznaczająca wybory do Najwyższej Rady tej republiki na dzień 26 czerwca. Jednocześnie ogłoszono listę centralnej komisji wyborczej, do której weszli wybitni przedstawiciele organizacji komunistycznych i sowieckich związków zawodowych. Członkiem prezydium tej komisji został mianowany m. in. kierownik sowieckiej ekspedycji polarnej Papanin. Po wspaniałym zwrócił fakt, że do składu komisji nie wszedł prof. Schmidt, który podczas wy-

borów do Najwyższej Rady ZSSR w grudniu 1937 zajmował stanowisko wiceprzewodniczącego centralnej komisji wyborczej. Okoliczność ta wywołała ponownie głosy o aresztowaniu prof. Schmidta. Jednocześnie z rozpisanem wyborów w republice rosyjskiej prezydium CIK-a Ukrainy sowieckiej wyznaczyło termin wyborów do Najwyższej Rady republiki ukraińskiej również na 26 czerwca. Interesującym jest, że do składu centralnej komisji wyborczej Ukrainy sowieckiej mianowaną zostali sami Kossjanie Fokin, Jegorow, Polakow i Cwietkow.

Komunikacja na Litwie

Zerwane tory kolejowe i przegradzone drogi wiodące z Polski do Litwy — będą wkrótce oddane dla normalnej komunikacji między obu państwami. W związku z tym warto zbadać w jakim stanie znajduje się komunikacja na Litwie, gdyż w niedługim czasie interesować to będzie zarówno polskiego eksportera czy importera, jak i turystę.

Litewskie państwowe koleje żelazne są na ogół słabo rozbudowane, wiele zwłaszcza do życzenia przedstawia ważna linia kolejowa, łącząca port Kłajpedzki z zapleczem. Jedyną koleją jest tu odnoga dawnej kolei libawo-romeńskiej, która łączy Kłajpedę via Prekul z głównymi centrami handlowymi, t. j. Kownem (374 km) i Szawlami (221 km.). Tego rodzaju niedogodne połączenie portu z krajem osłabia bardzo silnie konkurencję Kłajpedy z Libawą i Królewcem.

Ogółem długość linii kolejowych na Litwie wynosi 1.624 km., z czego 1.142 km. linii normalnotorowych i 500 km. wąskotorowych. Tabor kolejowy przedstawia się bardzo ubogo i jest częściowo spadkiem po zabiorze rosyjskim i okupacji niemieckiej. Lokomotyw do trakcji normalnotorowej posiadają litewskie koleje żelazne — 165, do trakcji wąskotorowej — 97. Wagonów kursujących po li-

niach normalnotorowych jest — typu rosyjskiego — 1.859, typu niemieckiego — 1.927. Na liniach wąskotorowych — typu rosyjskiego — 437 wagonów, typu niemieckiego — 126.

Drogi wodne na Litwie znajdują się w stanie absolutnej nieużywalności. Na ogólną długość sieci wodnej 5.800 km., 3.400 km. dostępne jest dla spływu tratw, a jedynie 475 km. może być użyte do komunikacji żeglownej, a mianowicie na 478 km. długości Niemna — 419 km. żeglownych, na 75 km. Wilii — 39 km. żeglownych i na 185 km. Niewiery — 23 km. żeglowne.

Drogi kołowe bite o długości ok. 1.200 km. są na ogół w złym stanie. Przeważają drogi gruntowe i trakty przeważnie nieutrzy-

mywane w czasie wiosennych i jesiennych roztopów, niezdatne do użytku. Zły stan dróg nie sprzyja więc i rozwojowi motoryzacji w Republice litewskiej. W 1927 r. miała Litwa zaledwie 466 aut osobowych, 38 ciężarowych i 216 motocykli.

Żegluga morska skoncentrowana w porcie kłajpedzkim, wykazującym dobry stan techniczny, ogranicza się niemal wyłącznie do Litwy, nie obejmując Rosji i Prus Wschodnich. Flota handlowa składa się z 2 parowców morskich o 2.087 ton rej., z 10 parowców rzecznych o 530 TR, których strzeże jedna jednostka wojenna floty litewskiej — stara kanonierka „Prezydent Smetona“, pochodząca jeszcze z 1917 r. (były niemiecki trawler M. 59) o wyporności 500 t.

Światowa produkcja filmów Kino w Japonii

cieszy się niebywałym powodzeniem

Produkcja filmów wzrasta z roku na rok. Według oficjalnych statystyk, w r. 1937 wyprodukowano ogółem na świecie 2.267 filmów. Produkcja poszczególnych krajów wygląda następująco (statystyka obejmuje jedynie filmy pełnospektaklowe).

Na pierwszym miejscu kroczy...

Japonia z liczbą 500 filmów.

Dopiero za Japonią idą Stany Zjednoczone (475 filmów).

Europa wyprodukowała ogółem 743 filmy w roku ubiegłym: W. Brytania 225, Francja 111, Niemcy 108, Sowiety 60, Czechosłowacja 52, Italia 37, Węgry 35, Szwecja 25, Polska 25, Finlandia 14, Dania 13, Austria 13, Belgia 6, Norwegia 4, Szwajcaria 3, Holandia 3, Turcja 2, Łotwa 1 i Rumunia 1.

Produkcja krajów Ameryki Łacińskiej wygląda następująco: Meksyk 52, Argentyna 30, Brazylia 4, Peru 2, Urugwaj 1, Kuba 1.

Bliski i Daleki Wschód dały w r. 1937 — 457 filmów, nie licząc Japonii. Oto narodowość tych filmów: Indie 350, Chiny 52, Filipiny 32, Egipt 19 i Australia 6.

KINO W JAPONII

W ciągu ostatniego roku kina w Japonii sprzedały 350 milionów

biletów. Z zagranicznych filmów największym powodzeniem cieszyły się: „Pasteur“ i „Życie Don Juana“. W ciągu ubiegłego roku studia japońskie wyświetlały filmów dźwiękowych 15.636, oraz 9.372 niemych na ogólną liczbę 1627 kinoteatrów. Wyjątkowy rozwój filmu w Japonii tłumaczy się fantastycznie niskimi gażami, jakie pobierają artyści. Przeciętna stawka w japońskim studio wynosi 13—14 jen (około 60 zł.) miesięcznie, oraz bezpłatne posiłki w razie zasiłnienia z głodu w czasie nakręcania filmu. W Japonii uważane jest za wysoce niemoralne całowanie się publicznie, to też sceny filmów zagranicznych, przedstawiające długie pocałunki, przysparzają publiczność japońska z pogardą. W każdym z kinoteatrów zatrudniony jest i. zw. „wyśnawca filmu“, który stoi na scenie między ekranem a publicznością.

Twórczość literacka Katalonii

Katalonia należy do dzielnic dwujęzycznych w Hiszpanii. Kastylijski jest językiem powszechnie używanym obok katalońskiego i wszystkie publikacje literackie ukazują się w tych dwóch językach. Dotyczy to zarówno prasy, jak i literatury, jak wreszcie i teatru.

Literatura katalońska datuje

się jeszcze z czasów średniowiecza a rozkwit jej nastąpił około XV wieku. W wieku XIX przeniknęły do Katalonii silne wpływy kultury francuskiej, znajdując odzew w romantycznej literaturze katalońskiej, która przyswoiła sobie szybko poezję Wiktora Hugo, Musseta i Baudelaire'a, a później realizm i naturalizm francuski, reprezentowany przez Balzaca i Zola, znalazł też wielu zwolenników. Do najwybitniejszych przedstawicieli naturalizmu w literaturze katalońskiej należą dwaj wybitni pisarze: Narcis Oller i Emili Villanova; obok nich jedno z czołowych miejsc zajmuje Joaquim Ruyra, najwybitniejszy przedstawiciel prozy katalońskiej.

Współczesna literatura katalońska dzieli się w dziedzinie prozy na trzy główne działy:

Pierwszy z nich, — to powieść chińska, reprezentowana przez Xavier Berguena i Puig y Ferrera. Jest to twórczość w rodzaju Ignazio Silone, czy Jeana Giono.

Powieść obyczajową reprezentują E. Martiniez Ferrando i Victor Catala (kobieta), a obok nich Caselles, oraz Miguel Llor, pisarz

w stylu Prousta i Gide'a.

Wreszcie trzeci dział, powieść psychologiczna, posiada wybitnego przedstawiciela w osobie Sebastia Juan Arbo.

Wszystkich przedstawicieli prozy i poezji katalońskiej cechują pewne wspólne cechy, wpływające zarówno z przyrodzonych właściwości etnicznych, jak i świata topograficznego: obok naturalizmu spotkać można w literaturze katalońskiej zdecydowane przeciwstawienie się realizmowi i tendencję do romantyzmu, mocną nutę liryczną, wyraźne wpływy francuskie i angielskie z pierwszej połowy ubiegłego stulecia.

Teatr Kataloński reprezentowany jest przez kilku wybitnych pisarzy, jak Frederico Soler, Angel Ginera (zwolennicy światopoglądu realistycznego); wielki wpływ na teatr kataloński wywarł Ibsen i w jego duchu tworzył znakomity dramaturg Ignacio Iglesias. Element mieszczański reprezentuje w teatrze Ruysiniol, „kataloński Augier“, twórcą słynnej komedii „L'Anco de Sennor Esteve“. Sztukę dramatyczną na podłożu ludowym reprezentuje Segarra, przedstawiciel młodych pionierów sztuki katalońskiej. Okres roz-

kwitu teatru katalońskiego przypada na lata 1850—1870.

Z dymem papierosów...

Setki miliardów papierosów wypalają ludzie na świecie

Krajem, gdzie konsumpcja papierosów osiągnęła maksymalną ilość 1.039 sztuk rocznie na głowę, jest Kuba, za nią zaś kroczą zaraz Stany Zjednoczone z liczbą 1.035 sztuk. Ogółem konsumują Amerykanie rocznie 141 miliard. 827 mil. papierosów, wówczas gdy konsumpcja roczna Kuby wynosi 4 miliardy 100 milionów sztuk.

Trzecie z kolei miejsce zajmuje republika Wenezuela z konsumpcją roczną w liczbie 982 papierosów na jednego mieszkańca, dalej idzie Finlandia, gdzie liczba ta wynosi 949 papierosów, później Anglia z liczbą 945 sztuk, Irlandia z liczbą 761 sztuk, Meksyk z liczbą 740 sztuk, Czechosłowacja z liczbą 731 sztuk, Irak — 702, Palestyna — 648, Luksemburg — 630 etc.

Konsumpcja roczna papierosów w Polsce wyniosła z górą 7 miliardów sztuk w 1937 roku, co daje przeciętnie 230 sztuk na jedną osobę.

Po U. S. A. drugie miejsce w rzędzie państw, gdzie konsumpcja ogólna papierosów sięga wielkich cyfr, zajmują Chiny z liczbą 700 miliardów sztuk, aczkolwiek przeciętna konsumpcji indywidualnej nie przekracza 160 sztuk, dalej ZSRR. z liczbą 54½ miliarda sztuk, Niemcy — 37½ miliarda, Japonia 35½ miliarda sztuk.

Konsumpcja ogólna roczna papierosów we Francji wynosi 17 miliardów (1937 r.) i 412 sztuk na głowę.

Najmniej papierosów konsumują Indie brytyjskie, gdzie na każdego mieszkańca wypada przeciętnie tylko 26 papierosów.

Biblioteka przeciętnego Amerykanina

Związek księgarzy amerykańskich zestawiał katalog, obejmujący 500 książek, które powinny znajdować się w bibliotece każdego „pocziwego, obywatela U. S. A.“. Biblioteka amerykańskiego Babbitt'a ma się więc składać z 38% beletrystyki (190 tomów), z 14% biografii (70 tomów), z 10% historycznych dzieł (50 tomów), z 5% podróży (25 tomów), z 8% poezji (40 tomów), z 2% sztuk teatralnych (10 tomów), z 2% dzieł filozoficznych (10 tomów), z 21% różnych (105 to-

mów). Taką bibliotekę wzorową ofiarował Związek Księgarzy prezydentowi Rooseveltowi. Można się spodziewać, iż wobec reklamy i ułatwień w spłacie, biblioteki-modele znajdą wielu nabywców w Stanach. Pozostaje — oczywiście — otwarta kwestia, czy posiadacze jednolitych bibliotek staną się także czytelnikami? Czy będą uważali swoje biblioteki za coś więcej, niż ozdobę pokoiu, jaką można się pochwalić przed znajomymi?

Życie proletariackie

w obrazach braci K. i Z. Bobowskich w Salonie Koterby

Sztuka dawnych wieków, której mecenasował magnat, dostojnik świecki lub duchowny — nie mogła obejść się bez jakiegoś tematu. Artysta malujący na zamówienie, skreślony był fabułą, którą narzucił mu zamawiający. Ale wielkie przeżycia mistrzów odrodzenia, ich żywiołowy

sztuką, oddychali nią. Sztuka stała się treścią i sens całości ich życia — sztuka zaplądła ich wyobraźnię i pobudzała ich wielkie ambicje.

Z biegiem lat atmosfera zmieniła się gruntownie. Życie traciło swe wpływy na sztukę coraz to

wszystkim „to, co widział“ — malował dzień powszedni z całą jego krasą światłych i barwnych efektów, malował „światło“. Wszystko, co tylko kapało się w pełnym słońcu, było dla niego godne najpilniejszej uwagi i największego wysiłku. Było to malarstwo bezwzględnie pozbawione wszelkich ubocznych tendencji, wszelkich nie związanych z istotą sztuki zainteresowań — „malarstwo dla malarstwa“. Sztuka „demokratyzowała“ się niejako.

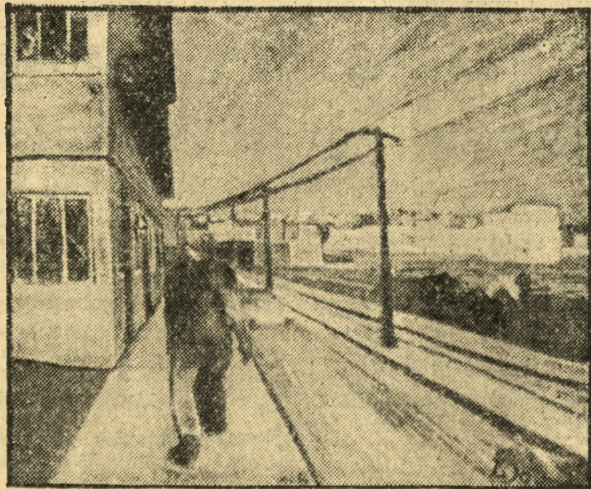
Dzisiaj znowu powstaje reakcja. Coraz częściej podnoszą się głosy, że sztuka winna zbliżyć się do życia, że powinna wyrażać uczucia i nastroje społeczeństwa całego, a nie tylko garstkę wybrańców, że nie można zagubić w

tej dziedzinie myślowej podstawy naszego wieku, który wprowadził niszczące burzy wiele „zasiedziały“ przesądów i fałszywych przekonań — ale który także buduje, konstruuje. a konstruuje pragnie tym samym zapewnić pokoleniom, które po nas przyjdą, trwałe podstawy nowego uporządkowanego bytowania. A kompletnie odczłowieczenie sztuki i skazanie jej na igraszki teoretyczne snobów i pięknoduchów — bynajmniej do tego celu przybliżyć nas nie mogą.

Zwolennicy „tematowości“ w sztuce mają atoli tylko częściową rację. Zbliżyć sztukę do życia — i owszem, ale nie kosztem zubożenia jej środków, jej powagi i jej walorów malarskich, czy też

rzeźbiarskich. Artyści nie powinni chodzić o zainteresowanie widza tym, co obraz przedstawia — lecz o to jedynie, by nowym treścią życiową nadać odpowiednią formę. Ów nowy motyw życiowy, motyw może nawet głęboko ludzki i nam szczególnie bliski — winien być podporzą-

ty jego przeżyć, jego klęsk i niepewnej doli. Szczególnie charakterystyczną jest tu kompozycja Z. Bobowskiego p. t. „Biedaszybikarze“, o nieprzeciętnych walorach kolorystycznych, mimo mocno stonowanego na ogół zabarwienia. „Droga do miasta“ tego artysty, ma natomiast akcenty mocne i wy-



DROGA DO MIASTA

Zygmunt Bobowski.

talent i głębokie przeżycie się treścią plastyczną tworzonego dzieła — przetapiały te wpływy zewnętrzne na szlachetny kruszec wielkiej sztuki, gdzie zatracali się bez reszty wszelkie „chcenia“ i „widzi mi się“ mecenasów. Były to jednak czasy, kiedy geniusze i wielkie indywidualności twórcze rodziły się, jak grzyby po deszczu, kiedy każda pracownia znacniejszego artysty, była obleżona przez liczne grono jego przyjaciół i wielbicieli i gdzie wielcy wodzowie, mężowie stanu i politycy żyli

widoczniej. Artysta zamknął się w sobie, zaczął unikać popularnych nastrojów, aktualności i tematu, a z tym wszystkim do sztuki jego wtargnęła specjalizacja i ona to pokierowała jego twórczym instynktem. Problemy czysto malarskie zajęły w świadomości przodujących malarzy dominujące miejsce, a wybór tematu stał się rzeczą najubożniejszą w świecie. Nie było tylko obojętne ujęcie tematu. Impresjonista, wyszedłszy z dusznej pracowni na świat Boży, malował przede

Redakcja w dn. 1 maja

W dn. 1 maja Redakcja nasza w Warszawie czynna będzie bez przerwy od

14.30 (2.30 po poł.) do 1-ej w nocy.

Prosimy naszych korespondentów i Komitety partyjne w poszczególnych miejscowościach o bezwzględne podawanie nam w tych godzinach telefonicznych wiadomości o przebiegu obchodów pierwszomajowych.

Telefon Redakcji: 506-70.



BIEDASZYBIKARZE

Zygmunt Bobowski.

kowany zasadom współczesnej ikonografii, gdzie należy rozważyć, co można, a czego nie można uwidocznić na płótnie. W treści malowidła tylko pierwiastki malarskie są decydujące, t. j. takie, które dadzą się ująć w formę wyrażoną kolorem.

W ten mniej więcej sposób pojmują swoją sztukę bracia K. i Z. Bobowskie, którzy otworzyli swą wystawę zbiorową w Salonie Koterby (Kredytowa 2/4). Tematy ich obrazów, to przeważnie sceny z życia pracującego ludu, momen-

taliste, w przeciwstawieniach barwnych bardziej zdecydowane — jaśniejsza jest również gama w obrazach jego brata, Konstantego, który zwłaszcza w jednej „martwej naturze“, oraz w krajobrazie, zdradza duże poczucie harmonii barwnej, bez uciekania się do takich efektów „obrazowości“ w sztuce.

Odnoszę wrażenie, iż obaj malujący bracia są na dobrej drodze.

K. WINKLER.

Robotnicy przemysłu budowlanego i pokrewnych zawodów we Lwowie uzyskali podwyżkę płac

Przemysłowcy budowlani oraz różnego rodzaju przedsiębiorcy z przemysłem budowlanym związani, tak, jak i w latach ubiegłych nie chcieli słyszeć o podwyżce zarobków i podpisaniu układu zbiorowego na drodze polubownej. Nie pomogli interwencje Inspekcji Pracy i Naczelnika Wydziału Rozjemstwa i Polityki Pracy z Warszawy przemysłowcy byli nie ustepliwi, przeto Min. Opieki Społecznej postanowiło rozstrzygnąć zażalenie przy pomocy Komisji Rozjemczej.

Dzięki zdecydowanemu stanowisku robotników Komisja Rozjemcza wzięła za podstawę projekt umowy Związku klasowego, uwzględniła szereg postulatów robotniczych oraz podwyższyła zarobki, licząc średnio o około 10 procent.

W czasie zażargu zaczęła podnosić głowę „Praca Polska” i nacjonalistyczne organizacje ukraińskie, które próbowały wywołać do mieszaninę w szeregach robotniczych i nie dopuścić do unormowania stosunków i uregulowania warunków dla kilku tysięcy robotników we Lwowie, by chociaż w ten sposób oddać przysługę pracodawcom.

Nie dopuszczenie tych organi-

zacji do udziału w Komisji Rozjemczej oraz uwzględnienie wniosków Związku klasowego, który ma decydujące znaczenie w ruchu robotniczym we Lwowie, wywołało istną furję nacjonalistów ukraińskich i faszystów polskich, którzy nie mogąc przeciwstawić żadnego rzeczowego argumentu taktemu załatwieniu sprawy, siedli na konika nacjonalistycznego, węgając w akcji... „żydowską robotę” (11).

Dwa wyroki śmierci

Lubelski sąd okr. na sesji wyjazdowej w Chełmie, pod przew. wiceprez. sądu okr. Korolki, rozpatrywał sprawę Hejnocha Kupferstocka oraz Marka Szymczuka, oskarżonych o działalność komunistyczną na terenie Lubelszczyzny, prowadzoną od roku 1930, o zabójstwo z wyroku K. P. Z. U. komunisty Naprzaniuka i o usiłowa-

nie zabicie b. komunisty Pokorskiego, który został ciężko ranny i okaleczony na całe życie.

Sąd skazał Kupferstocka za działalność wywołaną na 15 lat więzienia, za zabójstwo i usiłowane zabójstwo na karę śmierci.

Szymczuka na 12 lat, a za udział w zabójstwie również na karę śmierci.

Dla dzieci w Hiszpanii

Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce kwituje z odbioru następujących kwot, wpłaconych na cukier dla głodnych dzieci w Hiszpanii:

Robotnicy fabryki Borczuk —

Warszawa zł. 20.50; Robotnicy fabryki Wajnbłat — Warszawa zł. 52.30; Robotn. fabryki Zelcera — Warszawa zł. 22.50; Robotn. fabryki Szwarcza — Warszawa zł. 12.75; Robotnicy fabryki Obrębskiego — Warszawa zł. 84.63; Sekcja Hurtowa zł. 21.40; Klub Kobiet Pracujących na Żoliborzu zł. 20; Rada Krajowa Związków Żydowskich XI rata zł. 1.100; Oddział Cukrowników Brześć Kujawski zł. 25.10; CZRP, Chemicznego Oddział Wysoka zł. 21; CZRP, Chemicznego Oddział Wilno zł. 13; Robotnicy przemysłu włókienniczego w Zgierzu zł. 31.60; Zwirnicy i piaskarze ZZT, Warszawa zł. 21; CZRP, Chemicznego Oddział w Cmielowie zł. 50; Rada Krajowa Związków Żydowskich XII rata zł. 1.500; Oddział Cukrowników Wólczyński zł. 15; Oddział Cukrowników Mała Wieś zł. 20; Oddział Cukrowników Zbierski zł. 24.40; Wpłacone kwoty do Administracji „Robotnika” zł. 2.566.68; Oddział Cukrowników „Gosławiec” zł. 13.55; „Dziennik Ludowy” zł. 10; Rada Krajowa Związków Żydowskich XIII rata zł. 450; Robotnicy z Krasnolowa zł. 4.50; Oddział Cukrowników Rejowiec zł. 16.75; Oddział Cukrowników Sokołów podlaski zł. 11.30; Oddział Cukrowników Przeworsk zł. 38.55.

wodowych i PPS. Najlicniejsza delegacja, w skład której wchodzi przedstawiciele Zw. Klasowych, PPS, Młodzieży, Czerwonego Harcerstwa i TUR, przybyła z Czerwonego Radomia z prezydentem tow. Grzeczmarowskim na czele.

Uroczystość otworzył i przewodniczył tow. Trybalski. Tow. Grzeczmarowski w pięknym przemówieniu wskazał na przeszłość, teraźniejszość i przyszłość ruchu robotniczego, omawiając cele i zadania Związków Klasowych i PPS. Odsłonięcia sztandaru dokonał tow. Czerwinski i dał go przewodniczącemu, który wręczył sztandar chorążemu, odbierając od niego przysięgę.

Jednocześnie tow. Czerwinski, składając życzenia pomyślnego rozwoju w imieniu Zarządu Głównego, Okręgowego i organizacji warszawskich, apelował o wytrwa nie pod nowo odsłoniętym sztandarem.

Podczas uroczystości przygrywała orkiestra przybyła z Radomia. W podniosłym nastroju, okrzykami na cześć PPS i Związków Klasowych zakończono uroczystość.

Od administracji

Zawiadamy uprzejmie wszystkich prenumeratorów, którzy wpłacili z góry należność za II kwartał, że wysyłkę premi książkowych rozpoczniemy w tych dniach, i ukończymy dnia 5 maja r. b.

Wiadomości z całej Polski

WYROK NA B. DYREKTORA KASY KOMUNALNEJ.

Sąd apelacyjny w Wilnie ogłosił wyrok w sprawie b. dyrektora kasy komunalnej w Grodnie Neumana, i b. prezesa rady nadzorczej tej kasy b. starostę Robakiewicza. B. starosta Robakiewicz został uniewinniony. Neuman, skazany w pierwszej instancji na 5 lat więzienia, dostał 8 mies. więzienia, przy czym połowa kary została mu dajowana na mocy amnestii. Robakiewicz w pierwszej instancji był skazany na 2 lata.

Reszta oskarżonych została uniewinniona, z wyjątkiem b. urzędników kasy komunalnej: Szmaleca i Juliana, którzy są skazani: pierwszy na 8 miesięcy więzienia, a drugi na 6, przy czym pierwszemu na mocy amnestii zmniejszono karę o połowę, zaś drugiemu karę dajowano.

TRZECH ROBOTNIKÓW ZATRUTYCH GAZAMI.

W Gazowni Kolejowej w Wilnie, pękła rura, wskutek czego zatruli się gazem świetlnym 3 robotnicy kolejowi. W stanie niebudzącym obaw o życie umieszczono ich w szpitalu.

ROZPRAWA PRZECIW B. NA-CZELNIKOWI WOJ. WYDZ. KOM. - BUDOWLANEGO.

W dniach 28 i 29 b. m. odbyło się w sądzie okręgowym w Toruniu rozprawa przeciw b. naczelnikowi wojewódzkiego wydziału komunikacyjno - budowlanego 54-letniemu inżynierowi Kazimierzowi Maćkowskiemu. W pierwszym dniu procesu będzie składano wyjaśnienia inż. Maćkowskiego i złożą zeznania obecny naczelnik wydziału kom.-budowlanego woj. pomorskiego inż. Jerzy Marynowski. Na drugi dzień wezwano licznych świadków, między innymi: kierownika woj. oddziału budżetowo - gospodarczego Edmunda Drumste, oraz funkcjonariuszy wydz. kom.-budowlanego Stefana Kubiekiego, inż. Krum - Petrowa, obywatela bułgarskiego, Romana Zientewskiego i Jana Trzaskę. W tym dniu o godz. 12-tej stanęła na przed sądem w charakterze świadka b. wojewoda pomorski Stefan Kiriłkisz. Z dobre poinformowania źródła twierdzą, że b. wojewoda Kiriłkisz na rozprawę nie zjawi się, gdyż nadesłał już sądowi wyczerpujące wyjaśnienie na piśmie.

ECHA DRAMATU MAŁŻENSKIEGO.

Przed paru dniami w Szumsku, w pow. wileńsko - trockim roze-

grał się krwawy dramat. Właściciel miejscowej restauracji, Gerson Roches, podejrzewając swą żonę o intymne stosunki z b. gajowym Edmundem Lebelem, poranił rywal ciężko nożem. Zemsta zadowolonego małżonka omal nie wywołała wówczas w Szumsku zajść antysemitycznych. Obecnie Lebel zmarł w szpitalu w Wilnie.

ZAMACH SAMOBÓJCZY Z OBawy PRZED EGZAMINEM.

W Wilnie zatruta się strychniną 45-letnia felczka, Chaja Epstein. Przewieziono ją w stanie ciężkim do szpitala. Desperatka miała wczoraj przystąpić do egzaminu nystyfikacyjnego i w związku z tym zdradzała silne zdenerwowanie. To prawdopodobnie też było przyczyną zamachu samobójczego.

PRYSZCZYCA NA POMORZU.

W majątku Dębieniec, w pow. grudziądzkim, wybuchła pryszczycy. Władze sanitarne w celu stłumienia groźnej zarazy izolowały rodzinę właściciela folwarku oraz służbę folwarczną. Zamknięte zostały również okoliczne drogi dla ruchu pieszego, szkolnego, a nawet przerwano naukę w miejscowej szkole powszechnej. Na drogach prowadzących do wioski ustawiono tablice ostrzegawcze i posterunki policyjne.

SKAZANY ZA USILOWANIE PRZEKUPIENIA URZĘDNIKA.

W sądzie okręgowym w Bydgoszczy toczyła się rozprawa przedstawiciela jednej z poważnych firm skórniczych w Bydgoszczy Hersza Zajdensztra, oskarżonego o to, że usiłował przekupić urzędnika skarbowego, Franciszka Pilgę, ofiarując mu 400 zł. za wydanie informacji skarbowych, na podstawie których urzędy skarbowe miały wymierzyć podatek fabrykom i hurtowniom współpracującym z firmą bydgoską. Urzędnik o propozycji tej doniósł władzom, które poleciły mu wydać te informacje. Kiedy Zajdensztra za usługę tę zapłacił, został aresztowany. Przed sądem do winy się nie przyznał.

Sąd skazał go na rok więzienia i 3.000 zł. grzywny. W toku przewodu sądowego wydało się, że Zajdensztra zarabiał rocznie na czysto 120.000 złotych.

OJCIEC ZABIŁ SYNA.

We wsi Wola Jankowska, pow. radomskiego w czasie kłótni rodzinnej, gospodarz Maciej Smola zastrzelił swego syna 18-letniego Władysława, za to, że uderzony przez ojca w twarz rzucił się na niego z orczykiem. Syna nobójce aresztowano.

SKAZANI ZA NADUŻYCIA W SPÓŁDZIELNI.

Sąd apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał wczoraj sprawę b. członka zarządu spółdzielni urzędniczych państwowych w Poznaniu Jutrzenki - Trzebiatowskiego i Bo-

lesława Rudolfa, z których pierwszy skazany został przez sąd okręgowy za nadużycia w spółdzielni dochodzące do 25.000 zł. na 4 i pół roku więzienia i utratę praw przez lat 10. Rudolfa za nadużycia w wysokości ok. 5.000 zł. na 1 i pół roku więzienia. Sąd apelacyjny zmniejszył Trzebiatowskiemu karę do 6 lat więzienia i utratę praw do lat 5. W stosunku do Rudolfa wyrok zatwierdził.

Kącik radiowy

DZIŚ, 28.4. Czwartek.
19.00 „Widzenie św. Jacka” fragm. dramatyczny K. Gołby.
20.00 Muzyka lekka.
21.00 Muzyka taneczna.
22.00 Koncert inauguracyjny Tow. Krzew. Muzyki Kameralnej.

Radio warszawskie

CZWARTEK, 28 kwietnia.
WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. — ptyty. 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. — ptyty. 8.00 Aud. dla szkół. 11.15 P. — muz. dla liceów. 11.40 Pity. 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 Muzyka. 16.15 Muz. tan. polskich kompozytorów. 16.50 Pog. akt. 17.00 O Instytucji Białym. 17.15 Rec. fortep. Mieczysława Müna (z Krakowa). 17.50 Wiad. sport. 18.10 Skrzynka ogólna. 18.25 Program. 18.35 Aud. dla młodzieży wiejskiej. 19.00 Widzenie świętego Jacka — fragm. dramatyczny. 19.30 Ballady K. Leowe — wykonawcy Eug. Szumich — tenor. 19.50 Pog. akt. 20.00 Muz. lekka w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górnyskiego z udz. Maryli Karwowskiej (piosenki i arie operetkowe). 20.45 Dalek i pog. 21.00 Muz. tan. 21.45 Ścieżki i teatru W. Grubińskiego. 22.00 Koz. Tow. Krzewienia Muz. Kameralnej. 22.50 Ost. dzień.

WARSZAWA II. 13.00 Koncert popularny — ptyty. 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Koncert rozrywkowy — ptyty. 15.00 Zespół Pawła Ryśnasa. 18.00 Muz. lekka — ptyty. 18.0 Red. wiołonczelowy T. Lifana. 19.20 Muz. lekka — ptyty. 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 Sandro Botticelli — gawęda o sztuce. 22.15 Muz. tan. — ptyty. 23.00 Legenda o Faucie w muzyce — ptyty.

PIĄTEK, 29 kwietnia.
6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. (ptyty). 7.00 Dziennik por. 7.15 Muz. (ptyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.15 „O Jasku, co się z Bokita złożył” — słuchowisko dla dzieci. 11.42 Aud. japońska. 12.03 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 „Nad albumem znaczków pocztowych”. 16.00 Rozmowa z chórami. 16.15 Walce starego Wiednia — wykon. Ork. Wileńska. 16.50 Pog. akt. 17.00 Chłopięctwo, jego rola i przyszłość. 17.15 Z węgierskiej twórczości chóralnej. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.00 Muz. operetkowa (ptyty). 18.30 Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 Fredro: „Pan Jowialski”. 20.05 Pog. akt. 20.15 Koncert symf. pod dyr. Jerzego Georgescu. Robert Casadesu — fortepian. 22.50 Ost. dzień.

WARSZAWA III. 13.00 Koncert rozrywkowy (ptyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Soliści: Maria Ogilbanska (fortepian) i Halina Stecka (śpiew). 15.00 Reportaż 15.15 Wiad. sportowe. 15.20 Trio P. R. 18.00 Znamy skrzypki. 19.00 Muz. lekka (ptyty). 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 „Świat moralny Karola Huberta Bostrowskiego”. 22.15 Piosenki (ptyty). 22.30 Muz. tan. z dancingu i z ptyt.

ARK. AWERCZENKO.

Zastaw się, a postaw się...

z rosyjskiego przełożyła

Halina Piłchowska.

Kuśakow stał w sklepie gastronomicznym i mówił do właściciela:

— Sześć i pół. Oszałeć można. No, to, Michale Polikarpowicz, zrobimy tak: pan mi da w puszcę funt ziarnistego kawioru, a jutro przyjmie pan ode mnie z powrotem tyle, ile zaważy... Zapłacę za to, co zjemy. My, proszę pana, nie jadamy kawioru, ale gościa, z którym się bardzo liczymy, zaprosiliśmy na bliny, więc to dla gościa.

„Bodajęś pęk, kutwo!” — pomyślał w duchu właściciel, a na głos powiedział:

— Nie bardzo mi to odpowiada!... Dla pana jednak, jako dla stałego klienta, zrobię wyjątek. Gruska, odważ panu kawioru!

Kuśakow zaprowadził gościa do stołu i zacierając ręce zaproponował:

— Napije się pan wódeczki przed blinami, co? He-he-he!

Gość ogarnął stół okiem znawcy.

— Dziękuję, poproszę raczej o koniczek. O, do tego kieliszka, większego!

Gospodarz westchnął i szepnął: — Jak pan sobie życzy — jest pan przecież gościem!

I nalał do kieliszka, starając się nie dolać do pełna.

— Po brzegi, po brzegi! — zawołał wesoło gość i filuternie trącając Kuśakowa palcem w ramię dodał:

— Taki już jestem nienasycony!

— No, w pańskie ręce! A ja się czystej napiję. Zechce pan spróbować zakąsek: może grzybki, śledzik, kilka... kilka, pozwolę sobie zauważyć, są wyśmienite.

— O-o-o!... — zawołał z zachwytem gość. — Co widzę? Kawior ziarnisty i, jak mi się zdaje, wcale nie zły! A pan, hultaj, nic mi o tym nie mówi!

— Owszem, kawior... — wyszeptał zbliżającymi ustami Kuśakow. — Oczywiście, można zaką-

sić kawior... Proszę, oto życzy ka.

— Co? Deserowa? He-he! Nie ma mowy! Kawior ziarnisty smakuje właśnie wtedy, gdy się go je stołową łyżką. Ach, co za delcja! Poproszę jeszcze o kieliszeczek koniaku. Czemuż pan tak sponępniał? Czy się co stało?

Gospodarz podsunął gościowi talerz ze śledziem i odezwał się z miną cierpiennika:

— Nie wesoło jest życie. Po wszechna stagnacja... Drożyzna artykułów pierwszej potrzeby, nie mówiąc już o rzeczach luksusowych. Skoro już o tym mówimy, to czy pan wie, ile teraz kosztuje kawior? Sześć i pół!

Gość zmrużył oczy: — Co pan powiada? A to my go za to... Za pół rubelka... na chleb... i do ust... Ham... I już jest ukarany!

Gospodarz zacisnął pod stołem pięści i starając się przywołać na usta uśmiech, zawołał z ożywieniem:

— Gorąco polecam panu śledzika. W ustach się rozpytywa.

— Rozpytywa się. Patrzajcie! Rozpytywać się gałgan rozpyływa, ale się później mści — zgagę wywołuje. Kawior zaś, proszę szanownego pana, nie zawiedzie. To

prawdziwy dżentelmen!

— A co pan powie o tych okruszynkach? Niemcy uważają kilka za najlepszą przekąskę.

— Ba, Niemcy! — odparł gość. — A my, panie dobrodziejaszku, jesteśmy Rosjanami! Mamy szcerości gest! Ha... zechce pan taska wie mi nalać „Czerp wiać, czerp ze źródła. Oby nie wyschło nami!”

— powiedział tak któryś z poetów.

— Żaden z poetów tego nie mówił! — odparł gniewnie gospodarz.

— Nie mówił? To znaczy, że był nierozumny. A koniak jest wyborny! Z kawiorom.

Gospodarz zajął pod pudełko, zdusił w piersiach bezdźwięczny jęk i podsunął gościowi szynkę.

— Czemu pan nie je szynki? Niechże się pan nie krępuje.

— Cóż znowu! Czuję się jak u siebie w domu!

„Dajmy na to, że w domu byś ziarnistego kawioru nie wciął stołową łyżką!” — chciał powie-

dział: — Otóż i bliny nam przyniesiono! Z masłem i śmietaną.

— I niech pan doda — z kawio-

rem, — rzekł po mentorsku gość.

— Kawior to — Marfa i Onega wszelakich blinów, jak mawiał pewien psalmista. Rozumie pan?

Zamiast alfy i omegi tak mówił... Marfa i Onega. Jak się panu to podoba? He-he-he!

Później gość oswoił wrokiem obrzucił stół i zawołał ze zdumieniem:

— Do krośet. Jak gdyby ten kawior był żywy. Przysuwam go, a on się wciąż odsuwa... Zupełnie nieznacznie.

— Doprawdy? — zdumiał się przynęblony gospodarz i dodał: — A to my go znów przysunęmy!

I przysunął grzybki. — Toć to grzybki! — rzekł do broduśnię gość.

— A pan... czegoż chciał?

— Zostało tam jeszcze trochę kawioru do blinów.

— O, Boże! — zgrzytnął zębami Kuśakow, patrząc z pasją na gościa.

— Co się stało?

— Niech pan je, bardzo proszę, niech pan je!

— Jem przecież!

Zęby gospodarza szczękęły, jak w febrze.

— Proszę, bardzo proszę! Mało kawioru pan zjadł, proszę jeszcze... Niech pan je jak najwięcej! — Serdecznie panu dziękuję.

Podleję go koniczkiem. Doskonały koniczek!

— Doskonały koniczek! Niechże pan i koniczku się jeszcze napije... Może szampana dla pana otworzyć, ananasów, co? Proszę, niech pan je!

— To nieźle myśl! Ale niechże drogi pan nie wypredza wypadków! Zostawmy miejsce i na szampan, i na ananasy...

— J... jedz pan! — syknął gospodarz, wodząc błędnie oczyma. Może łyżka stołowa jest za mała. Może dać panu wazową? Czemu się pan krępuje? Proszę! Szampana? I szampana dam! Może się panu podoba moje nowe futro?

Bierz pan futro! Kamizelka się panu podoba — zdejmę kamizelkę! Niech pan zabierze krzesła, komódę, lustro!... Pieniędzy panu potrzeba? Niech pan łapie portfel, niech pan zje choćby mnie samego! Niech się pan nie krępuje! Niech się pan zachowuje, jak u siebie w domu! Ha-ha-ha!

I Kuśakow, histerycznie się śmiejąc i płacząc, runął na kanapę.

Gość patrzył na niego wyrażając czyny i zdumienia i przerażenia oczyma, a ręka z ostatnią łyżką kawioru zastygła nieruchomo w powietrzu.

KRONIKA ŚLĄSKA

Program uroczystości Polskiej Partii Socjalistycznej na dzień 1 Maja 1938 r

Imielin: Zbiórka o godz. 7-ej, skąd wyjazd pociągiem do Mysławic.

Brzęczkowice: Zbiórka o godz. 7.30 dla miejscowości: Kosztowy, Brzęczkowice, Brzęczkowice, koło restauracji Kramorza. Wymarsz o godz. 8-ej do Mysławic.

Mysłowice: Zbiórka o godz. 8 na boisku TUR-a, wymarsz o g. 8.30 ulicą Katowicką przez Wilhelmie do Katowic.

Szopienice: Zbiórka o godz. 8 obok hotelu Babczyńskiego, wymarsz o godz. 8.15 ulicami Janowską, Dworcową, Piłsudskiego, Rodzińskiego, Plac Targowy, Hutniczą do Katowic.

Giszowice: Zbiórka o g. 7.30 w ogrodzie p. Heczki. Wymarsz o godz. 8-ej ulicą Janowską, Małgorzaty, Korfantego, Plac Piłsudskiego na targowisko do Nikiszu.

Nikiszowice: Zbiórka o godz. 7.45 na targowisku. Wymarsz o godz. 8.15 ulicą Leśną na targowisko do Janowa.

Janów: o godz. 8.30 na targowisku. Wymarsz o godz. 8.45 przez ulicę Wolności do Szopienic.

Mała Dąbrowka: Zbiórka o g. 8.30 na placu targowym, wymarsz o godz. 9-ej ulicą Hutniczą do Katowic.

Zawodzie: Zbiórka o godz. 9-ej wymarsz o godz. 10-ej ulicą Krakowską do Katowic.

Siemianowice: Zbiórka o godz. 8.30 na placu Piłsudskiego, wymarsz o godz. 9-ej ulicą Bytomską, Sienkiewicza i Katowicką do Katowic.

Michałowice: Zbiórka o godz. 7.30 na placu Wolności, wymarsz o godz. 8-ej ulicą Kościelną do Bytkowa.

Bytków: Zbiórka o godz. 8-ej koło restauracji Brzozi, wymarsz o godz. 8.30 przez Alfreda do Katowic.

Wielowiec: Zbiórka o godzinie 9-ej koło restauracji Październikowej, wymarsz ul. Peowiaków, Piasztów na ul. Kościuszkę do Katowic.

Dąb: Zbiórka o godz. 8.30 koło restauracji Koszów, skąd wymarsz do Welnowa.

Łaziska Górne: Zbiórka o godz. 7-ej przy restauracji gminnej, skąd wyjazd pociągiem do Katowic.

Łaziska Średnie: Zbiórka o g. 7.30 skąd wyjazd do Katowic.

Mikołów: Zbiórka o godz. 7.30 koło restauracji Rudzkiego, wy-

jazd furmankami o godz. 9-ej przez Piotrowice do Katowic.

Piotrowice: Zbiórka o godz. 8.30 koło gminy, wymarsz o godz. 9-ej przez Ochocę do Katowic.

Podlesie - Kostuchna: Zbiórka o godz. 7.30, wymarsz o godz. 8-ej przez Piotrowice, Ochocę do Katowic.

Murcki: Zbiórka o godz. 8-ej koło restauracji Goja, wymarsz o godz. 8.30 przez Giszowice do Katowic.

Zaleska Hańka: Zbiórka o godz. 9-ej przy Dworcu Katowice — Brynów, wymarsz o godz. 10-ej ulicą Zaleską, Wincentego Pola, Mikołowską, Poniatowskiego, Kościuszkę do Parku.

Kończyce, Bielszowice, Pawłów: Zbiórka o godz. 7-ej przy restauracji Austa w Bielszowicach, wymarsz o godz. 7.30 do Nowej Wsi.

Nowa Wieś: Zbiórka o godz. 7-ej koło Góreckiego, wymarsz o godz. 8-ej ulicą Nowowiejską do Kochłowic.

Kochłowice: Zbiórka o godz. 8 na targowisku, wymarsz o godz. 8.30 ulicą Piłsudskiego, Katowicką do Hajduk Szyb Ulricha.

Ruda Śląska: Zbiórka o godz. 6.45 przy Dworcu, wymarsz o g. 8-ej do Rudy Południowej.

Ruda Południowa: Zbiórka o g. 8.30, wymarsz o godz. 9-ej do Chębia na dworzec, skąd pociągiem do Katowic.

Chębie: Zbiórka o godz. 7-ej koło Rubacha, wymarsz przez Lipiny do Chorzowa na plac targowy.

Orzegów: Zbiórka o godz. 7.30 na placu 11-go listopada, wymarsz ulicą Kościelną, Wolności, Bytomską do Goduli.

Godula: Zbiórka o godz. 7-ej koło szkoły, wymarsz do Lipin o godz. 8-ej.

Chropaczów: Zbiórka o godz. 7-ej przy ul. Bytomskiej 5 róg Kamionki, wymarsz o godz. 7.30 ulicą Byhomską, Piłsudskiego do Lipin.

Łagiewniki: Zbiórka o godz. 7.30 przy ul. Krótkiej 5, wymarsz o godz. 8-ej ulicą Krzyżową, Sienkiewicza do Chropaczowa.

Lipiny: Zbiórka o godz. 7-ej przy rynku, wymarsz o godz. 8.30 ulicą Piłsudskiego przez Piaszniki do Chorzowa.

Chorzów III: Zbiórka o godz. 8 przy restauracji Michałika, wymarsz o godz. 8.30 ulicą św. Jana, Pierackiego, Hutniczą, Bytomską do Chorzowa II na plac Targowy.

Chorzów II: Zbiórka o godz.

9-ej na pl. targowym. Przymarsz Łagiewnik, Chropaczowa, Lipin, Goduli, Orzegowa, Chębia na plac targowy, skąd wymarsz o godz. 9.15 ulicami Bytomską, Głowackiego, Plac Piłsudskiego, ulicą Powstańców, Zjednoczenia, Dąbrowskiego, Hajducką do Wielkich Hajduk — Szyb Ulricha.

Świętochłowice: Zbiórka o godz. 7.30 przy plantach, wymarsz o g. 8.30 ulicą Bytomską, Wolności, Piłsudskiego do Wielkich Hajduk, Szyb Ulricha.

Hajduki W.: Zbiórka o godz. 7-ej na podwórzu świetlicy robotniczej przy ul. 16-go lipca 11, wymarsz o godz. 8.30 ulicą 16 lipca, 3 Maja, Wolności, Kościelną, Dyrekcyjną, Szpitalną, Piłsudskiego, Konopnickiej, Plac Ulricha, Długa, Barbary do Katowic.

Zależę: Zbiórka o godz. 8-ej skąd wyjazd do Katowic.

Radzionków: Zbiórka o godz. 8 koło restauracji Sypki, wyjazd do Katowic.

Tarnowskie Góry: Zbiórka o g. 8 skąd wyjazd do Katowic.

Piekary Śląskie: Zbiórka o g. 8-ej na targowisku pod Lipami, skąd wyjazd do Katowic.

Z frontu pracy

Jak już donosiliśmy, kopalnia „Walenty — Wewel” w Rudzie Śląskiej usiłuje zwolnić robotników, zatrudnionych na kopalni w liczbie około 120. Zwolnienia mają nastąpić partiami. W pierwszej partii miało być zwolnionych 15 robotników, co do losów których toczą się jeszcze układy między kopalnią, radą zakładową i komisarzem demobilizacyjnym. Piątkowe rozmowy w sprawie 19 robotników oddziału dawniej maszyny nowego, a obecnie górniczego — o czym też pisaliśmy — były połączone właśnie ze sprawą 15-tu robotników rewersantów, którzy mają być w najbliższym czasie zwolnieni. Rozmowy te toczyły się u komisarza demobilizacyjnego w Katowicach. Uzgodniono na razie, że sprawa dotyczy się jeszcze będzie na drodze układów między dyrekcją kopalni a radą zakładową. Najbliższa konferencja ma się odbyć w Rudzie, przy czym rozpatrywana będzie także sprawa ewentualnego zwolnienia dalszych 105 robotników, zatrudnionych na zasadzie rewersów. Kopalnia twierdzi, że robotnicy — rewersanci przyjęci byli jedynie dla wykonania prac przygotowawczych na

Tasma Forda nawet w podziemiach kopalni?

Na kopalni „Emma” w Radlinie rozpoczęto zakładanie na poszczególnych pokładach urządzeń ruchomych taśm gumowych, które zastąpić mają wózki w doprowadzaniu węgla z filarów do podzięb.

Takie samo urządzenie zastosowane będzie w najbliższym czasie na innych kopalniach Rybnickiego gwarectwa węglowego, mianowicie na kopalni „Rymer” i „Anna”.

Przyjazd wycieczki robotniczej na Śląsk

W dniach od 1—3 maja bawić będzie na Śląsku wycieczka klubu sportowego robotniczego fabryki w Legionowie.

Wycieczka, licząca 50 osób, zwiedzi miasto Katowice, kilka zakładów przemysłowych, oraz odbędzie wycieczkę autobusową „100 km. po Górnym Śląsku”.

Obsługą wycieczki zajmie się Związek Propagandy Turystyki Woj. Śląskiego.

Dnia 27 maja przybędzie na Śląsk wycieczka nauczycielstwa polskiego ze Spisza. Uczestnicy wycieczki zabawią na Śląsku dwa dni.

Komunikat

Centralnego Zw. Rob. Przem. Budowlanego, Drzewnego, Ceramicznego i Pokr. Zawodów, Sekretariat Okręgowy w Katowicach.

Przypomina się wszystkim Zarz. Oddziałów, że najpóźniej do dnia 30.4. b. r. należy przesyłać na adres tutejszego Sekretariatu Okręgowego wypełnione wykazy, w myśl okólnika Zarządu Głównego Nr. 9 z dnia 13.4. 1938 r.

Wypowiedzenie umowy zbiorowej w przemyśle budowlanym

Jak się dowiadujemy, w dniu 29.4. r. b. odbędzie się ogólne zebranie Związku Pracodawców Budowlanych, w celu omówienia wysuniętych przez Związek Zawodowy Robotników żądań.

Związek w dniu 30.III 1938 r. wypowiedział obowiązującą obecnie umowę budowlaną i wysunął żądanie podwyżki płac w wysokości 22 proc. Znając nieustępliwe stanowisko pracodawców budowlanych, należy spodziewać się że nie obędzie się bez walki. Dlatego zawczasu wzywamy robotników budowlanych do stworzenia silnej organizacji zawodowej zdolnej walczyć o godziwe zarobki w budownictwie.

Wiadomości różne

Do Rybnika przybywa w najbliższym czasie znany muzykolog prof. Uniwersytetu Poznańskiego dr. Kamiński, który bawił już w pow. rybnickim dwukrotnie, zbierając ludowe pieśni śląskie. W roku bież. prof. Kamiński kończy zbieranie materiałów, po czym wyda zbiór pieśni w specjalnym dziele.

W Lublińcu został przytrzyma-ny przez policję Józef Polaczek, pochodzący z powiatu częstochowskiego, który uprawiał na terenie Lublińskiego nielegalny werbunek na roboty rolne do Niemiec, przy czym od kandydatów do pracy wyłudzał różne opłaty. W ten sposób zdołał on nabrać już 16 osób, którym pracy nie byłby zresztą nigdy dostarczył, a gdyby ci nabrani przeszli na teren niemiecki, zostaliby niewątpliwie aresztowani.

Jadący na motocyklu szosą Skoczów — Cieszyń Józef Suman uległ katastrofie. Suman w pe-

wnym momencie spadł z motocyklu i poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki przewieziono do kaplicy szpitala śląskiego w Cieszyń.

Jak ustaliły dochodzenia policyjne denat, który popełnił samobójstwo rzucając się pod koła pociągu w Zawodzie w niedzielę rano, nazywa się istotnie Paweł Tomasz Pypłacz i zamieszkiwał w Janowie na kolonii Nikiszowiec (Żwirki i Wgury 5). Tragicznie zmarły liczył lat 23 i odebrał sobie życie na tle niesnasek rodzinnych.

Usiłowała pozabawić się życia przy pomocy gazu świetlnego w mieszkaniu swego pracodawcy Jana Goldsteina w Katowicach (Pocztowa 3) służąca 33-letnia Gertruda Ślązak z Koszęcina. Nie przystojąca przewieziono do szpitala miejskiego. Lekarze mają nadzieję utrzymania jej przy życiu. Przypuszczalnym powodem rozpaczliwego kroku — zawód miłośny.

Lekarz wszelkich chorób

Policja w Parczynie aresztowała pomyslowego kombinatora bezrobotnego ślusarza 40-letniego Franciszka Księdza z Mikołowa, który, trudniąc się zbieraniem zamówień na roki owocowe dla jednej z fabryk w Rybniku, uprawiał równocześnie pokątne leczenie ziołami.

Ksiądz grasował po wsiach w Pszczynskim i posługując się t. zw. „pendelmagia” (wahadło czarodziejskie) badał nim chorych,

stawiał „diagnozy” i dostarczał bezwartościowych ziół, pobierając spore honoraria. Wreszcie powzięła mu się noga i poszkodowani rolnicy powiadomili o występach Księdza policję, która go przytrzymała i wraz z „czarodziejskim wahadłem” przekazała do dyspozycji władz sądowych w Pszczynie. Po przesłuchaniu Ksiądz został wypuszczony na wolną stopę i oddany pod dozór policji.

Zasądzenie hitlerowskiego pastora na 6 miesięcy aresztu

Przed Sądem Grodzkim w Mysławicach odbyła się rozprawa karna przeciwko b. pastrowi parafii ewangelickiej w Szopienicach narodowości niemieckiej, Bachtloffowi, oskarżonemu o zniechęcanie wladz. Rozprawa rzucała snop światła na panujące do niedawna stosunki w kościele ewangelickim na Śląsku, pozostającym pod wyłącznym wpływem wojującej niemieczyny. Kiedy przybyli do niego w swoim czasie przedstawiciele wladz wojewódzkich dla przeprowadzenia lustracji gospodarki finansowej gminy ewangelickiej w Szopienicach, w wykonaniu przepisów obowiązujących ustawy, pastor Bachtloff zachował się nad wyraz butnie, odmówił wydania ksiąg, prowadzenia rozmowy w języku polskim, którym dobrze władał, — a wydając już po następnej bytności przedstawicieli wladz księgi do wglądu,

rzucił insynuację, że może coś się w tych księgach stać i że w ogóle nie ma zaufania, oraz zachował się nad wyraz arogancko.

W wyniku rozprawy sądowej, jaka w konsekwencji tego zajścia nastąpiła, Sąd skazał pastora Bachtloffa na 6 mies. aresztu i 20 zł. grzywny.

Repertuar

TEATR IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO. W KATOWICACH.

Czwartek 28 kwietnia „Występ baletu reprezentacyjnego” godz. 20.

Sobota, dnia 30 kwietnia: „Gałązka Rozmarynu” dla szkół o godz. 15.30.

Sobota, dnia 30 kwietnia: „Gałązka Rozmarynu” dla Śl. Kop. i Syn. o g. 20.

Niedziela, dnia 1 maja: „Tekla” o g. 15.30.

Niedziela, dnia 1 maja: „Gałązka Rozmarynu” o godz. 20.

Poniedziałek, dnia 2 maja: „Występ Reprezen. Baletu Pol.” o godz. 20.

TEATR IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO. NA PROWINCJI.

BIELSKO — czwartek, dn. 28-go kwietnia „Gałązka Rozmarynu” o godz. 19.30.

Knurow — piątek, 29 kwietnia: „Skiz” o godz. 20.

Opole — piątek, 29 kwietnia: „Tekla” o godz. 20.

Tarnowskie Góry — poniedziałek, 2 maja: „Skiz” o godz. 20.

Lubliniec — poniedziałek, 2 maja: „Tekla” o godz. 20.

Ze Sportu Robotniczego

Wszyscy na ulicę w dniu 1 Maja!

Śl. RSKO. organizuje w dniu święta robotniczego, t. j. 1 Maja, pierwszy propagandowy robotniczy bieg na przełaj.

W imprezie tej powinna wziąć udział cała młodzież robotnicza, zorganizowana w związkach zawodowych, kulturalnych, politycznych i sportowych. Dla zwycięzców przeznaczono cenne nagrody w formie pucharów i sprzętu sportowego. Nagrody są indywidualne i zespołowe. Fundatorami nagród są: Dyrekcja Polskiego Radia w Katowicach, Spółdzielnia Robotnicza i „Gazeta Robotnicza”.

Bieg odbędzie się na terenach Parku Kościuszkiego o godz. 9.30 rano. Start i meta znajdować się będzie na boisku „Pogoni”. Trasa biegu wynosi dla seniorów, t. j. uczestników powyżej lat 18, około 5 km., dla juniorów, t. j. zawodników, którzy nie ukończyli 18 roku życia około 2 km. i dla kobiet na przestrzeni około 1 km. Zgłoszenia do tego pierwszego robotniczego biegu na Śląsku należy nadsyłać do dnia 30 b. m. włącznie, na adres: Sekretariat Śl. RSKO. Katowice, Pierackiego 14.

Jak więc widzimy, impreza ta zapowiada się bardzo ciekawie i jest zakrojona na szerszą skalę. Organizatorzy jej dokładają wszelkich starań, ażeby wypadła pod każdym względem wzorowo i jaknajpomyślniej, aby się stała wielką manifestacją fizycznej i kultury fizycznej mas robotniczych! To też wszyscy winniśmy stanąć gremialnie na starcie! Lek kościelki, piłkarze, ciężkoatleci i wszyscy sportowcy innych gałęzi sportu! Kobiety i mężczyźni!

Zadokumentujemy naszą masowość i dyscyplinę! Pokażmy, że umiemy, ciężko pracować w kopalniach i fabrykach — lecz również umiemy biegać! Wskażmy przez to, że robotniczej młodzieży należy się również równoprawnie w dziedzinie sportu! że należy się jej boiska i sale sportowe, gdzie mogłaby uprawiać i podnosić kulturę fizyczną. Pokażmy, że sport robotniczy mimo ciężkich warunków, w jakich pracuje posiada w swych szeregach materiał i siły, które mogłyby z powodzeniem konkurować ze sportem finansowanym przez burżuazję.

Śmiemy twierdzić, że wszyscy zrozumią wagę tego biegu, który musi się stać tradycyjnym biegiem robotniczych mas sportowych Górnego Śląska, a wszystkie zarządy pobudzone ambicją dołożą wszelkich starań i uczynią wszystko, aby organizacja ich była jaknajliczniej reprezentowana na tej rewii sportu robotniczego. A więc w dniu Święta Pracy wszyscy na ulicę. Na start!

ZAPASNICZY „ŚLĘ” MYŚLOWICE WYJEŻDŻAJĄ DO WARSZAWY!

Dnia 8 maja wyjeżdża zapasnicza drużyna RKS. „Siła” Myślowice do Warszawy na rewanżowe zawody z tamt. RKS. „Skra”. Myślowiczanie wyjeżdżają w swym najsilniejszym składzie z Jasińskim i Androszem na czele. Drużyna udaje się w następującym składzie: Pawłowski, Jasiński, Sitko, Andros, Stachon i Richater. Kierownikiem jest tow. Meisel.

Zyczenia

W dniu 1 Maja r. b. obchodził Dworaczek Paweł swoje Urodziny. Z okazji Urodzin śląmu życzenia wszelkiej pomyślności placówka P. P. S. i C. Z. G. w Łagiewnikach.

Nikt nie gwarantuje za nieznany towar.

Ale za dobroć i czystość takiej marki jak „mydło Kołontaj” gwarantuje jedna z największych polskich fabryk.

Radio Śląskie

CZWARTEK, 28 kwietnia.

11.40 Fritz Kreisler gra utwory we własnym układzie — płyty. 13.00 Wina jest wiosna, dziewczyno — płyty. 14.25 Wład. bieżące. 14.35 Pills i Tabet — duet z „Casino de Paris” — płyty. 18.10 Wład. sport. 18.15 Recital skrzypcowy Stan. Mikuszewskiego. Przy fortej. Jerzy Goceł (z Krakowa). 18.40 Program. 18.45 Lekcja języka polskiego. 23.00 Muzyka rozrywkowa — płyty. 23.10 Odczyt „Życie folkloru polskiego” — odczyt w jęz. franc. w oprac. Tadeusza Chmieleńskiego.

PIĄTEK, 29 kwietnia.

11.45 Aud. japońska (z Warszawy). 13.00 Fragmenty operowe (płyty). 14.25 Wład. bieżące. 14.33 Wład. gieldowe. 14.35 Seready i romanse (płyty). 18.10 Komunikat śniegowy (z Krakowa). 18.12 Wład. sport. 18.15 Piosenki sentymentalne w wyk. Jacka Ariana. Akomp. Gustaw Teszner (z Łodzi). 18.40 Poradnik sportowy. 18.45 „Zaczęło się od wielkiego kowala.” — pog. Jana Piotrowskiego. 18.55 Program. 23.00 Pół godziny najładniejszych tang argentyńskich (płyty).